

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i po poł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 30 ct.

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł. 40 ct.

kwartalnie 8 zł. 30 ct. z 2-krotną wysyłką 8 zł. 60 ct.

miesięcz. 1 zł. 10 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 35 ct.

W Niemczech: miesięcz. 1 zł. 50 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 80 ct.

W innych krajach: 2 zł. 00 ct. z 2-krotną wysyłką 2 zł. 30 ct.

Reklamom w Redakcyi nie odpowiadamy.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pierwszy albo jego miejsce 10 ct. następnego wiersza gumondowy 40 ct., ma 8 ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 ct. 4 ct.
oba wydania razem 4 ct. 7 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chłapczyńskiego 1. 17.

TELEFON 511.

W imię światła.

Zdobywać światło i nieść je między lud — to na dziś nasze hasło bojowe. Kto pod nim nie walczy, nie patrzy w przyszłość narodu, nie jest dobrym symbolem ojczyzny.

Czujemy żywo, że w głębi serca naszej młodzieży dzwieży to hasło donośnie — donośniej może dziś, niż przed laty. Przy każdym publicznym występie młodzieży wybucha ono zapalem, szuka ujścia, dąży do czynu, ma swe Ikarowe loty. Świadczy to dobrze o patriotycznym i obywatelskim podkładzie, który w przyszłym pokoleniu zapowiada dzielnych pracowników i dobrych synów ojczyzny.

Leć zapal sam bywa ślepy i wiedzie często na drogi bez wyjścia. Ikarowy lot kończy się wówczas bolesnym upadkiem, bo nie znosi słońca w pełnych błyskach prawdy i sprawiedliwości. Powstają zamęty, w których tylko zimna krew i roztropność starszych wskazać może ścieżki najprostsze.

I naszą młodzież porywa dziś pewien zamęt, tem silniejszy, że zataczający szersze kręgi — zamęt, który jej mroczy jasny program życia, przyszłości, patriotycznych obowiązków. Wyraz obcy, a pociągający, bo błyskający buntami aniołów czy demonów — rzucono w sferę nauki. Rzucono go z areny walk ekonomicznych do sali wykładowej — wznosił się okrzyk: Strejk!

Cóż ma do czynienia ten okrzyk bojowy z nauką? Czyż wolno go wnosić tam, gdzie chodzi o zdobywanie światła? Strejk przeciw światłu — a więc powrót do bezdennej niewoli! Kto rzekł, kto mógł wyrzec to słowo wśród młodzieży akademickiej? Kto śmiał walczyć o mniejszą lub większą zapłatę porównać z walką Prometeuszową o światło — o coraz więcej światła? Kto się dopuścił tej profanacji? Zgrzeszył on ciężko przeciw kodeksowi obowiązków narodowych — bo ten mówi, że trzeba zdobywać światło i nieść światło — i każdy z młodzieży, który tego nie czyni, jest niegodnym symbolem ojczyzny.

A przecież groźba strejku odbiła się posępnie o mury naszej szkoły politechnicznej.

I o co idzie? Czy są w grze jakie wielkie spory? Czy wre bój o zasady? Czy jakaś ciemna przemoc uczących chce okiełznać ducha słuchaczy, zgłuszyć go, upokorzyć? Czy na święte prawo dobijania się prawdy nałożono brutalny kaganiec?

Wcale nie! Toczy się drobnostkowa kłótnia o dziecinstwa, ubliżająca zarówno profesorom, jak i słuchaczom i z lekkim sercem piętrzoną jest aż do rozbratu z nauką.

Tu zapal, który oślepił, powinien ustąpić rozważce — drobnostkowa kłótnia musi być umorzona. Zbierzmy cały indeks grzechów.

Namiestnik może zbyt po ojcowsku zestrofował wybryki pokomersowe, zresztą bardzo wyjątkowe. To może być bolesne, lecz nie było całkiem bezzasadne. O tem wie młodzież najlepiej — a odpowiedź na to: wysokie trzymanie sztafetu godności akademickiej przez samychże obywateli naszych szkół najwyższych.

Przemysłowiec.

Ostatni kawalek topki soli wyjęła gospodyni z zapiecka, kiedy warzyła śniadanie. Pył i okruszyny piórem wymiotła i do baraboli wyspała.

— Hryciu, nie ma soli do obiadu — rzekła do męża.

— Ta nie ma — odparł i patrzył dalej na śnieg przez okno.

— Hryciu, trzeba nową topkę przylagodzić.

— Ta trzeba.

— Wszak nie będziemy jedli kapusty i barszczu bez soli.

— Ta nie — i obtarł wąsy, jakby co tylko łyżkę po barszczu na ławie położył.

— Idźże, weź kurkę i przynieś soli.

Hryć popatrzał w miejsce, gdzie sól chowano, wstał, przeciągnął się i zażądał, aby mu dziecko kozuch z pieca piekarskiego rzuciło. Oglądał kozuch, wtykał palce w jego dziury, obracał, ile jeszcze miejsca pozostało na nowe dziury, targał za włos, czy bardzo wylazi, wreszcie zarzucił na ramiona i wyszedł. W kurniku złapał kurkę, delikatnie umieścił pod pachą i ruszył ku karczmi.

W szynkowni rozjaśniła się twarz Hryciowi, gdy na niego buchła para i wyziewy karczmy. Ziębły, usiadł bliżej pieca i miledzał. Miledzał tem więcej, że byli tam gospodarze z dalszych wsi w przejeżdżając na targ do miasteczka. Rychło wychodzili, ogrzewszy się trunkiem idusznym powietrzem karczmy. Przychodzili i wychodzili.

Bratnia pomoc techników chce przemocą utrzymać salę, którą jej w gmachu politechniki oddano, a której teraz, wskutek napływu uczniów, na salę wykładową potrzeba. Rektorat daje natomiast salę inną, którą nawet znacznym kosztem odświeżył — lecz młodzież stoi uparcie przy swoim. Czy to ma być stałość zasad? Nie. To kaprys i upór. Upór tem dziwniejszy, że przeciw naukowemu użyciu sali skierowany.

O coż więcej idzie? O to, że rektor ściągając surowo czesne od tych, którzy go nie uiszcili? Lub o to, że nie znając podstaw wyroku, którym młodzież potępiła kolegę, nie chce go natychmiast wydać?

Czy jeszcze jest co więcej? Może być. Ale wszystko to są dziecinstwa, które nie usprawiedliwiają radykalnych środków działania ze strony akademików i musiałby zerwanie ich z świętym obowiązkiem nauki napiętnować, jako lekkomyślność.

Głono profesorów, mając do czynienia z zebraniem i uchwalami, które nie świadczyły o szacunku dla nich i ich zarządzeń, wydał wyrok — wyrok najłagodniejszy, widocznie tylko dlatego, aby utrzymać powagę zakładu. Młodzież na to odwołuje się telegraficznie do Wiednia — do ministerstwa...

Czy to krok roztropny? Czy to objaw zdrowy? Więc jest naprawdę w umysłach tej młodzieży przeświadczenie, że minister wiedeński okaże się względniejszym od profesorów-rodaków, współobywateli, którzy tę młodzież znają i nie mają powodu zło jej życzyć?

Szukanie obcych bogów w Wiedniu, jako rozjemców sporu wewnętrznego, jest wysokiemi podrażnionym afektu, dalekim od patriotycznej rozwagi. Czyż mielibyśmy wlec za sobą jeszcze kłótnię owych orgii rozbiorowych, gdy jedni u Stackelberga a drudzy u Buchholza i Lachosmiego domowe brudy prali?

Nie — to nie są słuszne oburzenia, to nie są zdrowe objawy.

W głębi dusz oburzającej się młodzieży drży może inna skarga i boleść. Może tam tkwi poczucie, że nauka w naszych najwyższych uczelniach nie płynie dość górnymi prądami, może nie odczuwają dość gorących porывów do światła i wiedzy, może spotykają zbyt wiele sztywności urzędowej, zamiast zapachu i szczerzego przywiązania do młodzieży, może ich razi w danej chwili brak taktu, godności i tej wyższości ducha, która zakuwa w niewolę bratnie duchy i rwie je przemocą ku słońcu. Tego wszystkiego mają prawo pożądać młode dusze, upominać się o to i walczyć — ale nie toczyć blahe spory o dziecinstwa.

Gdy żacy krakowscy porzucili ongi tłumem jagiellońską wszechnicę — uczynili to również wskutek mizernej burdy — pozostali na wieki historycznymi żakami Polski. Przykład nie pociągający i przestroga dziejowa.

Dziś nie igraszką dla Polaków nauka. I jeśli o nią idzie, nie wolno nam wystawiać się na zarzut lekkomyślności. Krwawymi głoskami dziejów porzoborowych, wypisano nam przykazanie, ażebyśmy

— Nu, co z wami Hryciu? zapytał szynkarz.
— Dawajcie horiwki.
— A hroszy są?
— Nie. Jest kurka.
— Nu, co za nią.
— Siedm szóstek dacie Icku.
— Teraz w zimie siedm szóstki? Jak kurka pusta i jeść jej dawać trzeba? Co wam Hryciu?
— A wiele dacie? — i spojrzął na kurkę pod pachą umieszczoną.

Arendarz wy dobył kurkę z zanadru Hryciowi, dmuchał pod piórą, czy żółtego tłuszczu dosyć pod skórą zobaczy, ważył na ręce prawej, to znów na lewej dla sprawdzenia wiarygodności prawej ręki, oglądał kurkę na wszystkie strony. Kura nie przyzwyczajona do takiego bliskiego zajmowania się nią i to jeszcze osoby obcej, nieznanej w rodzimej zagrodzie, zagadkała, nie wiedząc, czy w przeświadczeniu swej wartości, czy ze strachu.

— Dam wam cztery szóstki Hryciu.
— Gdzież zaś za taką ciężką kurkę cztery szóstki Icku.

— Nu, nie warta więcej.

Hryć się zamyślił. Sól trzeba, wódka również pachła mu dokoła. Wartości kury naprawdę nie znał. Żądał pewnej ceny, tak, na chybił trafił, wziąłby, ile wzięłoby się dało. Spoglądał na szynkwas flaszkami zastawiony i żał mu było targu nie dobić.

— No Icku, dajcie półsłodnej.

— Nie i tak za wiele obiecałem.

To oburzyło Hrycia. Pomyślał, że w mieście i bliskim targu kurkę znacznie drożej sprzedać może.

nieśli na szanec „oświaty kaganiec“, więc w imię światła — do pracy!

Sytuacja.

Świąteczne rozmyślenia prasy austriackiej brzmią nader pesymistycznie. Opozycyjne dzienniki wiedeńskie poszukują obecnie opatrnościowego przewodnika; królestwo za męza stanu! Ale jak szeroko okiem powieść po Austrii niemieckiej — nie ma takiego „męza“. Rząd narzeka, że nie ma z kim mówić, opozycja ubolewa, że nie ma w czyje ręce złożyć sprawy narodowej niemieckiej. Dziś jedni i drudzy rozumieją, jakim szaleństwem było w Austrii pozbawienie się tej małej garstki polityków niemieckich, którzy do niedawna jeszcze byli uznanymi przewodcami narodowymi. Ale tak rząd jak i prasa opozycyjna — lata całe ze skutkiem pracowali nad powaleniem tych, którzy mieli zaufanie u szerokich mas wyborczych — dziś rząd i opozycja z tęsknotą rozgląda się za nimi: męza stanu, politycznego przewodcy Niemców austriackich nie ma — są szalone pałki irydyntystów, są spekulujący demagodzy wiedeńscy, jest cały tłum mierzynków, małych burmistrzów, naczelników straży ogniowych, wędrownych nauczycieli politycznych, — męza stanu, przewodcy politycznego nie ma.

Rząd i opozycja mogą sobie powinszować. Długie lata pracowali nad stworzeniem tego rozgardyaszu.

W kołach rządowych zapewniają, że rząd szuka środków pacyfikacji, że nie ustraszyl się zmarszczenia brwi przewodcy Młodoczechów, że szuka porozumienia.

Wprawdzie na razie o zwołaniu Rady państwa nie ma mowy, lecz wydanie ustawy językowej na podstawie § 14, jest postanowione. Rząd wyczeka jednak: 1. rezultatu zapowiedzianych na najbliższą niedzielę, obrad mężów zaufania zjednoczonej opozycji i ogłoszenia programu niemieckich żądań w Austrii; 2. zakończenia sesji kwietniowej Sejmu czeskiego, w którym dotychczas panują prawdziwie idylliczne stosunki. Niemców nie ma, Czesi są pod komendą szlachty feudalnej i jak dotąd grzechnie się sprawują, pan Kramarz nie marzy na razie o wysadzeniu z siodła trójprzymierza i nie nawiązuje nici do aliansu rosyjskiego — chociaż pan Brzeznowski ma zaufanie do inteligentnych oficerów rosyjskich i w nich pokłada nadzieję narodowego rozwoju Czech.

Głosy czeskiej prasy przyniosły na świętione nastroj niezmiernie pokojowy. Hlas Narodu zrozumiał nareszcie, że Niemcy w Austrii nie sobie nie robią z absolutyzmu i panowanie § 14 mogą przyjąć na długi czas z całym spokojem, że ich „rzecz niemiecka“ żadnego nie dozna szwanku, gdyż cały aparat biurokratyczny ustawiony jest dla Niemców.

Narodni Listy z oburzeniem wypierają się, jakoby Czesi z obecnej epoki zdobyli jakieśkolwiek wynieśli. Gniewa się za to, że się Czechów przedstawia jako „nienasyconych Husytów“. Przeciwnie

Nie pomnąc na pragnienie wódki, pociągnął w stronę miasta. Kurę starannie pod kożuch schował, aby nie zmarzła a sam z odkrytą pierśią, z trudnością kroczył po świeżym, nieudeptanym śniegu. Do miasta było około dwóch godzin drogi. Było z południa, jak na targ zdążył.

Był pewny korzystnej sprzedaży i myślał sobie: kiedy arendarz dawał czterdzieści centów na miejscu, to na targu powinni dwa razy dać tak wiele. Czekal dłuższy czas rychło-li kto o kurę zapyta, ale kupujący przechodzili, nie objawiając chęci kupna. Zniecierpliwiony i zziębły, poczał sam się przemaszać przedchodniom.

— Kupcie sobie kurkę, tanio sprzedam; dziewięć szóstek.

Ludzie popatrzywszy na kurę i na chłopca, ruszali ramionami, a nie jeden i uśmiechnął się.

Ludzie się już z targu rozchodzili, a Hryć z kurą w ręku, jak przyszedł, tak stał. Już śnieg, pod butami Hrycia wygrzany, dawno stał, a kurki nikt nie chciał kupić. Zaczął wówczas chodzić po całym targu, aby dobić sprzedaży. I tu to samo miał szczęście, jakkolwiek cenę obniżał.

Nie pozostawało nic innego, jak chodzić od domu do domu, podając na sprzedaż kurę. Ale i tu nowe trudności. Małomieszczenie drobiu nie jadali: chowali zresztą sami. Ciemno już było, w żydowskich domach zapalono świąteczne świeczki, bo to szabas nadechodził.

O sprzedaży więc kury i mowy nie było.

Hryć zmęczony, głodny, klnąc siarczyście od synów i krwi psiej, ruszył do domu. Kurkę schował

Czesi są łagodni jak baranki i równie niewinni. W gabinecie hr. Thuna zasiada większość niemieckich ministrów, naczelné miejsce w administracji w Czechach i na Morawach, posiadają jeszcze i dziś Niemcy. Konstytucja austriacka jest centralistyczna. Kryzys się zbliża. Kto dziś może przewidzieć jak wypadnie? Jaki będzie rezultat walki?

Polak udowadnia, że ostrość i kieżastość narodowej walki i kontrastów w Czechach jest tylko pozorna. Przeciwnie. Dziś właśnie starzy zapaśnicy tak się zbliżyli do siebie, jak nigdy przedtem i gdyby mogli iść za własnymi impulsami — to każdej chwili zgoda jest możliwa. „Nie chcemy wołać, że już jest pokój, lecz z drugiej strony nie ludźmy się, wnioskując po pewnych widomych oznakach, że właśnie dzisiejsza zaciekałość walki dowodzi jej ostatnich podrygów, po których nastąpi spokój, spokój, którego wszyscy tak bardzo potrzebujemy, jak spragniony orzeźwiającego źródła.

Zasada haniebna przenoszenia polityki do wiary, szalone hasło „*Los von Rom*” czyni coraz szersze spustoszenia między katolicką ludnością niemieckich prowincji w Austrii. W wielki czwartek Wolff z całą rodziną zmienił wyznanie i przeszedł na protestantyzm. W czasie świąt Wielkiej nocy w Lincu, twierdzy klerykałów, przeszło 7 osób na protestantyzm, wogóle zaś przeszło w tym roku w Wiedniu 230 osób, w Lincu 128, w Gracu 119, w Müzzuschlag 22, w Lublanie 7, w Arco 14, w Insbruku 31 osób na protestantyzm. W Leoben 38 osób przeszło do kościoła staro-katolików. *Ost-deutsche Rundschau*, organ Wolffa i Schoenerera, w każdym numerze nawoływa w rubryce *Los von Rom* do porzucenia katolicyzmu. Smutne czasy, kiedy ruch narodowy posługuje się takim niegodnym narzędziem i znajduje tyle haniebných naśladowców.

Przewidywalismy, że biuro prasowe rządu zaprzeczy odkryciom *Egyptertes'a* o projektowanym w Ischlu w sierpniu roku zeszłego zamachu stanu. Nie można było przypuścić, żeby rząd, który konstytucję zaprzysiągł, mógł przysięgę złamać.

Istotnie rząd austriacki stanowczo odkrycia węgierskiego dziennika dementuje — uważając je za proste zmyślenie. Szkoda, że rząd ogranicza się jedynie do głośnego zaprzeczenia, a nie uważa za potrzebne wejść w szczegóły i punkt po punkcie nie wykazuje niedorzeczności podsuwanych mu w *Egyptertes* intencji.

Zresztą rząd konstytucji nie potrzebował jakimś osobnym aktem zawieszać, gdyż i tak z 24 paragrafów konstytucji austriackiej o reprezentacji państwa, od dwu lat 23 paragrafy faktycznie stosowano, a wykonywany jest tylko jeden: §. 14.

Ogłoszone w *Figaro* protokoły zeznań przed senatem karnym francuskiego trybunału kasacyjnego rzucają jaskrawe światło na korupcję generalnego sztabu w Francji.

Teraz już nie na podstawie pogłosek, interviewów i niedyskrecji, lecz z ogłoszonych urzędowych protokołów z zeznań Paty de Clam, Esterhazego, generałów Mercier, Gonse, Zurlinden, Roget dowiadujemy się dokumentnie, że Paty de Clam działał z polecenia generalnego sztabu, kiedy za pośrednictwem Esterhazego, unieszczał zatrute strzały w dziennikach klerykalnych i antysemitycznych. Esterhazy był człowiekiem, którego protokół policyjny nazywa oszustem, gwałtownikiem i współuczestnikiem pewnej dany prowadzącej interesy przygodne.

Proces wytoczony Esterhazemu, zakończony jego uwolnieniem był prostą komedią ukartowaną przez

głębiej za pazuchę, bo jej od zimna i głodu grzebień pobielał i deptał śnieg, pot z czoła obcierał. Od samego rana nic w ustach nie miał. Zataczał się czasem po drodze, tak z sił opadł. Wszystkie wozy dawno już z targu przyjechały, a spóźnione tak były pełne podchoconych wieśniaków, że na żaden mu przysiąść nie pozwolili.

Zdała ujrzał światło w okienkach karczmy, a za nią ciemny pas na widnokręgu, to wieś, w której mieszkał. Dożył ostatka sił, połą kożucha obtarł potem zroszone czoło i szedł. Dopadł do karczmy, a wszedłszy do izby szynkownej, usiadł tak, jakby ktoś wór pełny rzucił na ławę.

Za szynkwasem napoje wydawała córka arendarza, którą przeznaczono jako istotę niższej wartości na łamanie święta i znoszenie skutków grzechu.

— Daj mi ćwierć litry wódki — zawołał Hryć do szynkareczki.

Dziewczę nie pytając o pieniądze, przyniosło flaszkę i kieliszek.

— Daj mi chleba za pięć nowych — żądał dalej Hryć i popijał wódkę, chciwie lękając kawałki chleba. Nasycony, odsapnął, wyjął kure z za pazuchy i położył ją przed sobą na stole.

Kura ze związanymi nogami rzucała się po stole, rozciągała skrzydła, umęczone za pazuchą Hrycia, trzepotała się tak długo, aż flaszkę wywróciła z hałasem.

sztab generalny, a Zurlinden gubernator wojсковy Paryża, wstawił się za Esterhazym u ministra wojny Cavaignac'a, żeby się z nim „delikatnie obchodzono”, kiedy z powodu wykrytych zbrodni musiał być z armii wydany. „Kogo trzyma ten Esterhazy za gardło?” pisał Clémenceau po ogłoszeniu zeznań Zurlindena.

W istocie po za odkrytymi i potem znów zatuszowanymi sprawkami takiego Esterhazy'ego, musi się ukrywać ktoś wielki, ktoś możny...

Pod wrażeniem odkryć *Figara*, nawet monarchiczne gazety nazwały całą sprawę przykrą, a o niektórych generałach odzywały się z przydomkiem „niegodni”.

Tymczasem tu już nie ma poszczególnych jednostek, tu jest cały stan, cały sztab generalny skompromitowany. Zeznania prezesa ministrów Dupuy'ego, Cavaignac'a, Poincaré'a, dowodzą, że członkowie rozmaitych po sobie następujących rządów — byli w sprawę wciągani jako współwinni. Oni stawiali przeszkody biegowi sprawiedliwości, oni zakrywali, osłaniali i tuszowali. A jednak prawda z czasem wyszła — jak oliwa na wierzch. Odkrycia *Figara* nie dadzą się nieczem zatuszować.

Europa w Chinach.

Zakres spraw bieżących coraz bardziej się rozszerza. Sfera interesów nowożytnego Europejczyka nie jest już granicami kraju lub państwa zakreślona. Wybiega coraz bardziej poza Europę i obejmuje świat cały. Od kilku lat swary europejskie znalazły w porównaniu z wielkimi zadaniami europejskich mocarstw kolonizacyjnych na dalekim Wschodzie i Południu. I znów jak u kolebki dziejów ludzkości, stanęła Azja w środku powszechnych kulturowych interesów. Od czasów wojny Chin z Japonią i odkrycia nieprzeczuwanej słabości olbrzymiego państwa słońca i środka, Chiny stały się celem usiłowań kolonialnych Europy. Rosja, Anglia, Francja i Niemcy otrzymały od rządu chińskiego nie tylko wybrzeża i porty w 99-letnią dzierżawę, lecz nadto uzyskały te państwa daleko sięgające sfery działania. W parę dni po zawarciu słynnej umowy Anglii z Francją o podział sfer interesów w Afryce, rozchodził się wiadomość o podobnym traktacie Anglii z Rosją co do podziału sfer interesów w Chinach. Jest to więc dalszy krok w pokojowym rozbiórce Chin, który się od kilku lat przed naszymi oczyma odbywa.

Sfery interesów europejskich państw kolonizacyjnych w Chinach, dają się dziś oznaczyć na karcie geograficznej Chin w ten sposób: na południe Chin zdobywa wpływ Francja, rozciągająca sferę swych interesów na prowincje graniczące z Tonkinem więc na Junnan, Kwantung, Kwanghsi i Kweichow. Japończycy chcieliby uzyskać prowincję Fukien, leżącą naprzeciw zdobytych przez nich posiadłości na wyspie Formosa. Włochy wiskają się w prowincję Chekiang, skąd otwiera się niezmierna, wspaniała i urodzajna dolina rzeki Niebieskiej (Yank-tse-Kiang) naprzeciw archipelagu Chusan, który Anglicy wzięli w posiadanie w czasie wojny o opium przed czterdziestu blisko laty.

Na północy w bogatej skarby mineralne prowincji Schantung osiedlają się Niemcy, panujący nad zatoką Kiao-czau. Otrzymali pozwolenie na poszukiwania górnicze i obecnie dochodzą do odkrycia niezmiernie bogatych kopalni węgla kamiennego. Za Niemcami idąc dalej ku Północy, dochodzimy do prowincji Czili, co do której toczy się obecnie spór między Anglią, Rosją i Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które radeby także położyć swą łapę na Chinach.

Jeszcze kilkaset kilometrów na Północ na wysokości 40° północnego szerokości geograficznej t. j. na wysokości Korfu, Salonik, dochodzimy do owego słynnego muru chińskiego, długiego na trzysta mil, odgraniczającego Chiny od Mandżuryi i Mongolii. Mur ten zbudowany w czasie starożytnych dziejów w r. 220 przed Chrystusem, mógł dawnymi czasy ochraniać Chiny przed inwazyją barbarzyńskich ludów. Dzisiaj Rosja może uważać mur za cenny zabytek starożytności.

Tu się zaczyna sfera interesów rosyjskich i obejmuje złotodajną Mandżuryę. Rosja usadowiła się w dwu naprzeciwległych punktach strategicznych, panujących nad Wielką Zatoką i nad morzem Żółtym w porcie Arthur i Wei-hai-wei.

Perłą posiadłości europejskich w Chinach jest potężne emporium handlowe, Shanghai, od r. 1842 dla handlu europejskiego stojące otworem, zamieszkałe przez 700.000 Chińczyków i 8.000 Europejczyków, w pobliżu ujścia Niebieskiej rzeki (Yang-tse-Kiang), punkt środkowy handlu chińskiego, centrum sfery interesów angielskich. W przestrzeni wyrażone sfery interesów w Chinach przedstawiają się jak następuje: na Rosję przypada blisko 2 miliony mil ang. kwadr., na Anglię 476 tysięcy mil kw., na Francję 330 tys. mil kw., na Niemcy 65 tys. mil ang. kw.

Według sprawozdania osiadłego w Shanghai kupca Emilia Fischera, który przed kilkoma dniami miał bardzo interesujący wykład o handlowych i ekonomicznych stosunkach chińskich w towarzystwie geograficznym w Wiedniu, pozostaje na wybrzeżu chińskim jeszcze tylko jedna prowincja Fukien, nie podpadająca pod żadną sferę interesów mocarstw kolonialnych. Zdaniem prelegenta, byłaby to prześlizczona kolonia dla Austro-Węgier. Fukien jest najbogatszym, herbacianym dystryktem, przestrzeni 45 tysięcy kw. mil ang. i 23 milionów ludności.

Ludność jest zamożna, wyborny element konsumpcyjny dla przemysłu austriackiego. W porcie Futschow wprowadzono w r. 1897 towarów przemysłowych za 9½ mil. zł. Wartość wywozu z tego portu obliczono na 10 mil. zł.; głównym artykułem wywozu jest herbata, owoce, trzciny bambusowe, papier i drzewo. Obydwa porty Futschow i Amoy należą do portów kontraktowych, dostępnych dla obcych. Tak więc p. Fischer radzi Austrii całkiem stanowczo zająć jeden z punktów strategicznych w prowincji Fukien.

Dodać należy, że pogłoski o ekspedycji austriackiej marynarki na Wschód azjatycki wcale nie uciły. Założone w Wiedniu towarzystwo eksportowe robi wszystkie usiłowania, żeby sfery rządowe pchnąć w kierunku polityki kolonialnej.

Mówi się o utworzeniu banku dla eksportu — ale dotąd nie wychodzi to wszystko ze sfery pobożnych zamiarów — jak wogóle w Austrii całą energię życia pochłania przygotowanie, a nie nie pozostaje na czyn.

Tymczasem ten olbrzymi ruch światowy, kolonizacyjny, handlowy, eksportowy, który się w naszych oczach odbywa na bajeczną skalę, sprowadza już dziś wielkie zmiany w życiu ekonomicznym.

Największym wypadkiem ekonomicznym dzisiejszej chwili jest stały wzrost stopy procentowej. Jest to zupełnie niespodziewany objaw, dotykający interesów wszystkich warstw ludności. Cały system nowoczesnego rozwoju ekonomicznego oparty jest na asocjacji, na łączeniu się kapitału.

Jest to nowa potężna siła, tytaniczne dzieła stwarzająca.

Rozwój kapitalizmu stał się równoznacznym z rozszerzeniem kultury. Wskutku rozszerzających

Na brzek szkła i głośnie przekleństwa Hrycia, arendarz wyrzwał z alkierza, mrużąc modlitwy.

— Daj jeszcze pół ćwierci litry, bo ta nieszczęsna dusza połowę mi wylała — zawołał Hryć.

Dziewczę przyniosło w mniejszej flasce wódkę.

— A teraz przynieś mi tytoniu i papierków na papierosy. Tak; to dobrze teraz się zagrzałem.

Arendarz znów wychylił głowę z izdebki i na migi dał do zrozumienia córce, aby więcej Hryciowi nie nie wydawała.

Hryć popijał, a w miarę jak wódki w flasce ubywało, przychodziła mu ochota do gawędy z obecnymi i do śpiewu. Nucił więc piosnkę „Oj doleż moja nieszczęsny” i wyglądał przez okno na czarną noc.

— Małciu daj mi piwa!

— Nu a grosze są?

— Co tobie do groszy; dawaj piwa i nie nie pytaj.

— Tato powiedział, że dosyć już macie Hryciu.

— Twój tato w moim brzuchu nie siedzi; mówię ci dawaj piwa — wołał natargiwie Hryć. — Spiesz się! — dodał.

W tej chwili wyszedł arendarz z alkierza.

— Dobry wieczór wam, Hryciu.

— Dobry, Ieku!

— Wy prawnik sprawiacie Hryciu, a kurka jeszcze na stole leży?

— Kurka, czy grosze to wam wszystko jedno Iecniu.

— Może nie wszystko jedno? Co grosze to grosze.

— Proszę was, Iecniu, dajcie mi jeszcze piwa i topkę soli.

— A co wam się stało, Hryciu, wybyście chcieli za kurkę całą karczmę zabrać? Czemuście jej w mieście nie sprzedali, a do wsi napowrót przynieśli?

— Sza! Iecniu, wszystko będzie dobrze, tylko mi piwa dajcie i soli.

— Nie już nie dam. Tyle co kurka warta jużście zabrali — bronił się Icek.

— Bójcie się Boga, przynajmniej pięć szóstek dajcie.

— Ani grosza więcej nadto, coście wzięli. Wódka dwadzieścia trzy gracy, chleb pięć, tyton i papierki ośm, razem trzydzieście sześć. Czegóż wy jeszcze chcecie? W mieście ani tyle wam nie dawali.

— Ależ wy sami, Iecniu, dawaliście więcej — przedkładał Hryć.

— Trza było brać. Teraz nie dam więcej. Zresztą u mnie święto.

— Matko Boża — wołał Hryć — chcecie skórę z człowieka zedrzeć?

— Co mi po waszej skórze — tłumaczył Icek i zabrał kurkę ze stołu, rozwiązał jej nogi i wpuścił do alkierza.

Weloniki, Koronki, Pasmanterye, Kwiaty najtaniej poleca **Ferdynand Güttler**
Lwów — Hallerka. 1 20

kapitałistycznych przedsiębiorstw, cena pieniędzy stała się coraz niższą, stopa procentowa zniżala się w krajach cywilizacji najwyższej do najniższego poziomu i już zdawało się, że spadek stopy procentowej jest zjawiskiem trwałym. Było to zjawisko w świecie ekonomicznym znane, wywołane długim okresem pokoju, wykończeniem wielkich przedsiębiorstw kolejowych, środki pieniężne obiegowe coraz więcej się mnożyły. Stany Zjednoczone wskutek ustaw o monecie srebrnej, były co miesiąc nowe miliony dolarów, wskutek tego nastąpił stały eksport złota z Ameryki, która zalewała nim Europę.

Banki popodnosiły swoje zapasy złota, Austro-Węgry i Rosya pochłonięły miliard złota, bez nadwężenia stosunków targu pieniężnego. Pieniądz taniał. Nastąpiła epoka wielkich konwersji z 5 procent na 4½ procent, na 4 procent, na 3½ procent; zdawało się, że ten ruch zniżkowy będzie wieczny a niebawem kapitał żadnego nie da procentu!

Niska stopa procentowa zachęcała wiele związków publicznych do zaciągania nowych pożyczek. Nastąpiła poprawa środków komunikacyjnych w miastach, reforma assanizacji i kanalizacji, budowa kolei elektrycznych; w miarę dalszego spadku stopy procentowej, przedsiębiorcy rzucili się na egzotyczne interesy: więc budowę kolei w Turcji, kolei anatolijskiej Saloniki-Monastyr. Trzy wielkie wojny, grecko-turecka, chińsko-japońska i hiszpańsko-amerykańska pochłonięły setki milionów; w tym czasie nastąpiła na skalę olbrzymią przemiana siły parowej na siłę elektryczną w fabrykach Niemiec, Francji, Anglii i Ameryki. To wymagało olbrzymich nakładów. Miliardy uwięziono. Wojny podniosły przemysł żelazny i stalowy, polityka kolonialna, zdobycie Chin, wymagało olbrzymich flot europejskich, co podniosło przemysł budowy okrętów i pochłonięło miliardy kapitałów.

Podniesiona czynność przemysłowa i handlowa wywołała wyższe ceny zboża, wszystko to razem wyczerpało zasoby nagromadzonych kapitałów, ściągnęło obieg środków pieniężnych i wywołało — podniesienie stopy procentowej, najbardziej w Niemczech, zaangażowanych w przemianę pożyczek egzotycznych, handlu zamorskim i polityce kolonialnej, oraz w Rosji, zaangażowanej w regulacji waluty i budowie kolei żelaznych w Azji centralnej i w Syberji. Podwyższenie stopy procentowej objawiło się w Austrii, Francji i Anglii.

Równocześnie z tym objawem idzie drugi: produkcja złota nie powiększyła się w ostatnich latach w takiej mierze, żeby tym wszystkim nowym zadaniom kapitału zadość uczynić. Wszystko to razem wzięte, wywołało ten objaw czasu, wśród którego dziś żyjemy: skurczenie środków obiegowych, zaangażowanie kapitałów na dłuższy czas, podrożenie pieniędzy i wzrost stopy procentowej.

Z prasy rosyjskiej.

— Miesięcznik *Ruskoje Bogatstwo* pomieszcza w ostatnim zeszytzie ciekawy artykuł p. Jużakowa o konferencji pokojowej, odbyć się mającej w Hadze. Wprawdzie ostateczny wynik artykułu jest ten, że „w obecnym pełnym wzajemnego niedowierzania i separatyzmów położeniu politycznym świata, konferencja nawet w obecnym ograniczonym zakresie może stanowić wypadek dziejowy bardzo pocieszający“ — jednakowoż wiele pojedynczych ustępów pracy p. Jużakowa uderza silnym pesymizmem odnośnie do rezultatów konferencji.

Oto niektóre z tych ustępów:

„...Bardzo wątpliwem jest — pisze p. Jużakowa — ażeby mocarstwa, które są jeszcze w stanie zwiększyć swe uzbrojenia (np. Niemcy) zgodziły się na zaniechanie tego, skoro w liczbie ich ewentualnych przeciwników znajdują się państwa (np. Francja), które ze względu na swą ludność nie mogą już równolegle w dalszym ciągu rozwijać sił zbrojnych.

— I cieniu, jeszcze topkę soli dajcie — błagał Hryć.

— Ani kawałeczka soli.

— A cóż ja kobiecie do domu zuniosę? Ona mię po sól posłała jeszcze rano.

— Trzeba było wam żądać naprzód soli a potem wódki i tytoniu.

— U mnie święto, Hryciu, wiecie dobrze — i wyszedł do alkierza, od którego drzwi zaniknął za sobą.

— Bodajbyś się skaził — mruczał za arendarzem Hryć. — A to pogańska dusza. Nawet soli do baraboli nie będzie. Bodajesz skaził się!

Goście w szynkowni poglądali jeden po drugim i uśmiechali się, a któryś z nich zagadnął:

— Jakże Hryciu? Kurki nie ma, soli nie ma.

— Ta nie ma! Pogańska dusza... — Kopnął silnie nogą w drzwi i wytoczył się do sieni.

Klepsydra.

To samo można powiedzieć o mocarstwach, które dopiero teraz wstępują na drogę wzmocnionych zbrojeń (Stany Zjednoczone, Japonia) i które zapewne nie będą uważały za właściwe wrócić do zastoju w stosunkach wojskowych. Tymczasem zaś ich uzbrojenia muszą pociągnąć za sobą odpowiednie środki ostrożności i ze strony wielkich mocarstw już uzbrojonych“.

W innym miejscu z powodu punktów 5 i 7 programu konferencji (rozszerzenie regul konwencji genewskiej 1864 r.), artykuł powiada:

„...Wogóle humanizacja sprawy tak niehumanitarnej, jak wojna, jest zagadnieniem bardzo trudnem. Wojna stawia, jako swe zadanie, zniszczenie sił przeciwnika, a zastosowanie zasad humanitarnych do wojny ma na celu ograniczyć siłę zniszczenia, względnie ochronić przed nią ludność, wprost w boju udziału nie biorącą. Ale przeprowadzić tu ścisłą linię odgraniczającą, jest niepodobniestwem. Łatwiej by znieść samą wojnę“.

Wogóle w prasie rosyjskiej brak wiary w przyszłą konferencję. Widać to pomiędzy wierszami, wśród urzędowych pochwał dla pomysłu cara i jego doniosłości. *Journal de St. Petersburg* powiedział między innymi, że konferencja będzie „błogosławiona przez lud“, choćby bezpośrednie praktyczne jej rezultaty miały być nieznaczne, nawet „prawie żadne“.

— Wybór znanego z praskich dni Palaackiego, „operetkowego generała“ Komarowa na prezydenta petersburskiego „Słowińskiego tow. dobroczynności“ wywołał w całej nieomal prasie rosyjskiej śmiech lub oburzenie.

Jedna z gazet petersburskich pisze:

„...Ma on (Komarow) wszystko — i aksebanty i mundur i proch i ogień i pióro i atrament, ale jednego nie posiadał nigdy i nie posiędzie, oto poczucia tego, co można, a czego nie można, co wypada, a co nie wypada. W artykułach swoich i mowach, aż zanadto przypomina tokującego cietrzewia, który krzyczy, ale nie widzi ani nie słyszy“.

— W ostatnim numerze *St. Pet. Wiedomości*, znajdujemy obszerny i stosunkowo bardzo sympatyczny artykuł N. J—wa, o Juliuszu Słowackim. Autor artykułu słusznie na samym wstępie zaznacza, iż jeśli osobistość i poezje Mickiewicza są stosunkowo mało znane społeczeństwu rosyjskiemu, to z tem większym naciskiem można to powiedzieć o Słowackim.

Niewłaściwość tę próbuje naprawić p. J—w, w swym artykule z okazji 50 rocznicy zgonu poety. Życiorys Słowackiego, podany w obszernym artykule, jest możebnie wyczerpujący i rażących błędów nie zawiera. Równoległe p. J—w podaje krótką charakterystykę, myśl przewodnią, a nawet treść głównych dzieł Juliusza, przy czem zresztą — zaznaczyć należy — jest wcale wstrzemięźliwy w akcentowaniu ich piękności. Tylko „W Szwajcaryi“ nazywa „eudownym, idyllicznym poematem“.

Na zakończenie artykuł podaje szczypty wykaz przekładów Słowackiego na język rosyjski. Przekłone tedy zostały: „Mazepa“ (1874), „Jan Bielecki“ (1880), „Ojciec zadumionych“ (1888), dalej urywki z „Mnich“ i „Ballady“. O Słowackim pisali po rosyjsku Pałonskij, Uremi, Pypin i Spasowicz.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń, 5 kwietnia.

(Nabożeństwa Wielkanocne w kościele polskim. — Święcone w stowarzyszeniu „Strzecha“).

W obydwie dni Wielkiejnocy odbyły się w kościele polskim uroczyste nabożeństwa. Z wszystkich dziecin miasta przybyła licznie Polonia wiedeńska, tak, że niewielki kościół nie mógł pomieścić wiernych. Do uroczystego podniesienia nabożeństwa przyczynił się wielce chór amatorski, który ubiegłej zimy kilkakrotnie już na chórze kościelnym się popisywał. Produkcy w ostatnie święto złożone były z pieśni solowych, mieszanych i gry na skrzypcach, a wykonano wszystko prawdziwie artystycznie, co przynosi zaszczyt artystycznej kierowniczce, pannie Tarnawskiej i chwalebne uznanie. Zgromadzenie księży Zmartwychwstańców spełnia swe posłannictwo należycie, bo w niespełna jednym roku zdołali oni skupić w swym kościele różne warstwy społeczne rodaków naszych, którzy zmuszeni są przebywać zdala od kraju. Odbywają się tu kazania i nieszpory po polsku, również spowiadać się można w tymże języku, czego poprzednio nie było. Kolonia polska w stolicy naddunajskiej jest dość liczna, bo wynosi dwadzieścia kilka tysięcy głów, a zatem własny kościół polski był sprawą bardzo pożądaną, co po usilnych staraniach się spełniło. Obecnie pozostaje tylko jeszcze jedna myśl do urzeczywistnienia, a tą jest własny dom polski, gdzieby wszystkie stowarzyszenia polskie mogły znaleźć przytułek. Kwota paruset złotych, na ten cel dotychczas zebrana, jest zbyt mała, i projekt ten nie prędko przyjdzie do skutku.

W pierwszy dzień Wielkiejnocy po nabożeństwie, tradycyjnie urządziło stow. „Strzecha“ staropolskie święcone, na które zaprosiło swych członków i przyjaciół stowarzyszenia. Członek Zmar-

tychwstańców ks. Kukliński, uroczyste dokonał poświęcenia potraw. Następnie zasiadło do nakrytych stołów około 150 osób, na honorowym miejscu obok przewodniczącego stow. p. Bieńkowskiego zasiadli: radcy dworu Struszkiewicz, prezes stow. „Przytulisko polskie“ i Twardowski, członek honorowy stowarzyszenia, superior ks. Jeżewicz i ks. Kukliński, p. Szumlakowski, członek honorowy stow., p. Hirsch, prezes „Ogniska“, następnie obecnymi byli dr. Harajewicz z żoną, malarka Dulebianka, kilku członków rosyjskiego stowarzyszenia „Hromada“ i wiele pań. Po uroczystym zagajeniu i powitaniu gości przez prezesa stowarzyszenia, składano sobie nawzajem serdeczne życzenia. Wznoszono liczne toasty, między którymi podnieść należy po rusku wygłoszone, pełne braterskiej przyjaźni przemówienie p. Gnatowskiego, w końcu radca dworu Twardowski zakończył staropolskim „kochajmy się“. Zabawa urozmaicona polskimi i ruskimi pieśniami, przeciągnęła się do późna wieczór. Miły a serdeczny, prawdziwie polski nastrój panował między zebranymi, którzy na obezyszyt skupili się odbyć swój tradycyjny zwyczaj święconego. Zaznaczyć należy uprzejmość p. Grabowińskiego, znanego kupca wiedeńskiego (I. Kaerntnerstrasse 29), który przysłał w darze znaczne *quantum* wiktualów. W. Kr.

Konferencje inspektorów szkół średnich.

Donieśliśmy w niedzielnym numerze *Słowa Polskiego* o tej konferencji. Dziś podajemy za *Wiener Abendpost* krótkie z niej sprawozdanie. Trzydniowym obradom (27, 28 i 29 marca) przewodniczył szef sekcyjny dr. Hartel. Przewodniczący zagajając zgromadzenie, wyłuszczył powody, dla których ministerium konferencję zwołało. Chodzi mu o to, aby zasięgnąć opinii inspektorów o niektórych przygotowywanych w ministerstwie zarządzeniach a zarazem usunąć zbytęzną pisaninę i inne biurokratyczne formalności, które dotychczas w stosunku inspektorów do nauczycielstwa musiały być wypełniane, i stosunek ten zrobić bardziej bezpośrednim i bliższym.

Przedmiotem obrad były ogólniejsze kwestje wewnętrznego urzędowania szkół średnich, tudzież niektóre pytania specjalne niezmiernie ważne. Pierwszy punkt programu stanowiły przeszkody w postępach uczni i środki do ich usunięcia. Zgromadzenie zgodziło się na to, że główną przyczyną słabych postępów w nauce jest przepełnienie szkół, które w wysokim stopniu utrudnia naukę. Aby to usunąć, potrzebaby przedewszystkiem pomnożyć liczbę szkół innych kategorii a zarazem zakładać nowe szkoły średnie, co jednak z góry już skazane jest na długą zwłokę a to dla braku nauczycieli. Dalej potrzeba ściślej przestrzegać przepisów przy egzaminach wstępnych, obostrzyć je, a nawet po przyjęciu już do gimnazjum, uczni, którzy w przeciągu pierwszego półrocza okazali się do nauki gimnazjalnej niezdolnymi, relegować. Oprócz tego potrzeba jeszcze zmienić warunki przyjmowania do urzędów, tak, aby do niektórych urzędów nie wymagano koniecznie ukończonych szkół średnich.

Prawo służby jednorocznej winno być rozszerzone i na uczniów takich szkół, które tego prawa dotąd nie mają. Dla lepszego przygotowania uczni do gimnazjum powinno się, gdzie to możliwe, zaprowadzić klasy przygotowawcze. Co się tyczy podręczników, te powinny być o ile możności, jak najwięcej uproszczone, bez pozbawienia ich naukowej podstawy.

Drugim punktem obrad była, tak zw. analityczna-bezpośrednia metoda uczenia języków krajowych, szczególnie niemieckiego w zakładach niemieckich. Po dłuższych naradach zgodzono się na to, że 1) ani dawna, wyłącznie syntetyczna metoda tłumaczenia, ani nowa krańcowo analityczno-bezpośrednia metoda konwersacyjna nie odpowiadają celowi nauki języków nowożytnych, szczególnie zaś niemieckiego, bo o ile pierwsza wyrabia gruntowną znajomość gramatyki z uszczerbkiem biegłości w mowie, o tyle druga wyrabia rzeczoną biegłość ze szkoda prawideł gramatycznych; 2) właściwą dla tej nauki jest ta metoda, która oba zadania nauki języka w równej mierze osiąga: pewność w gramatyce i biegłość w mowie.

Oprócz tego poruszono także temat roli i zadań inspektora, tudzież znaczenie konferencji dyrektorskich, w obrębie jednego okręgu inspektorskiego. Dalej omawiano kwestje praktycznego i dalszego naukowego wykształcenia uczni szkół średnich.

Następnie zgromadzenie przeszło do obrad nad projektem nowych przepisów dla egzaminów dojrzałości w szkołach realnych.

Szamanizm a małżeństwo.

„Co kraj, to obyczaj“ — mówi stare przysłowie — i jak wszystkie zresztą przysłowia wypowiedzi prawdę. Czasami jednak obyczaje są tak dziłkie, że nawet najdziłszy kraj na kuli ziemskiej nie potrafi ich usprawiedliwić. Tak ma się rzecz z Czukezami, którzy wyznają szamanizm bardzo zmodyfikowany.

Według tej religii mogą się dżiać na świecie rze-

Bluzki, Halki, Narzutki, Płaszcze angielskie

poleca magazyn
pod firmą

E. MACHAYSKIEGO, Lwów
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

czy, urągające wszelkim najprymitywniejszym nawet pojęciom cywilizowanych ludzi.

Jedną z takich specyjalności Czukezów jest przemiana męczyzny w kobietę. Mężczyzna, któremu wszechpotężne duchy nakazały zmienną pleć, ubiera się w strój kobiecy, usiłuje gadać cieniutkim głosem, wyucza się wszystkich robót kobiecych i szuka między młodymi kawalerami z sąsiedztwa dozgonnego towarzysza, co — nawiasem mówiąc — udaje mu się dosyć łatwo. Czukezowie twierdzą, że duchy, które kazały mężczyźnie zamienić się w kobietę, wznęcają w jego sercu namiętność do młodych i przystojnych Czukezów. W końcu „przemieniony“ wychodzi rzeczywiście za mąż i całe swoje życie spędza w takim małżeństwie, dobrowolnie czyniąc zadość wszystkim ciężkim obowiązkom gospodni i robotnicy.

Niektóre zwyczajne małżeńskie Czukezów noszą na sobie piętno bardzo głębokiej starożytności. Do tych należy przedewszystkiem zwyczaj zamiany żon. Dwóch przyjaciół serdecznych na dowód swoich nigdy nie mających wygasnąć uczuć przyjaźni daje sobie wzajemne prawo do — swoich żon. Prawo wchodzi w życie przy każdym spotkaniu, jak odwiedzin itp. Nie ogranicza się ono żadnymi względami na rodzinie lub pochodzenie, taki „zamienny kontrakt“ mogą zawierać nawet obco-krajowcy z Czukezami. Zwyczaj ten wyraża pewne pokrewieństwo, pociągając za sobą obowiązek wzajemnej pomocy i obrony. Kawalerowie i wdowy mogą również zawierać takie kontrakty, jeżeli mieszkają w tym samym domu, co dane małżeństwo. W tym razie zwyczaj wzajemnej wspólności żon zamienia się już w wyraźną poliaudryę i poligamię.

Żaden Czukez nie omieszką wejść w taki przyjemny układ. Niektórzy mają nawet po dziesięć zamiennych żon. Kobiety zapatrują się na ten obyczaj dosyć obojętnie, poddają mu się prawie bez wyjątku. Nawet Rosyanki, które powychodziły za Crukerów, znajdowały ten obyczaj bardzo — wygodnym...

Czasami tylko zdarza się, że jakaś Czukezanka niezadowolona wyborem nowego męża, o którym decyduje główny mąż, protestując przeciw takiej bezwzględności pozbawia się życia.

Zauważyć jeszcze wypada, że Czukez ze wszystkich plemion ludzkich okazuje najmniej skłonności do chorób nerwowych. Histeryczek np. w jakiegokolwiek formie, nie ma wcale wśród Czukezanek.

Kronika miejscowa.

Lwów, 6 kwietnia.

Jutro:

- 7 kwietnia. Piątek, Hermana wyzn.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 33, zachód o godz. 6 minut 33.
- O godzinie 6 wieczorem posiedzenie naukowe lwowskiej sekcji Towarzystwa lekarzy galicyjskich.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Woźnica Henszel“.

Gimnazya żeńskie. Zwracamy uwagę zarządów naszych gimnazyów żeńskich, że w budżecie ministerstwa oświaty znajduje się ryczałtowy kredyt 42.700 zł. „na popieranie wyższych szkół żeńskich“. Ryczałt ten podnosi się z roku na rok w miarę uzasadnionych żądań. Należy wcześniej o tem pamiętać, chcąc na rok przyszły uzyskać subwencję.

Uniwersytet ludowy. Gdy u nas Towarzystwo uniwersytetu ludowego ofiarne zasilki czyni, ażeby zebrać grosz potrzebny — w innych prowincjach inaczej sobie radzą. W budżecie ministerstwa oświaty na r. 1899, w rubryce „subwencje i zasilki“ — znajdujemy pozycję: „subwencja na odżywianie popularnych uniwersyteckich wykładowców“ (*volkshimliche Universitätsvortrage*) — a w niej następujące kwoty: dla uniwersytetu w Wiedniu 7000 zł., w Innsbruku 1000 w Gracu 1500 zł. w Pradze (uniw. czeski) 3000 zł. — dla politechniki w Bernie 300 zł., razem 12.800 zł. U nas jeszcze w r. 1896 zwracano uwagę pp. profesorów uniwersytetu, że wiedeński uniwersytet ma subwencję 6000 zł. na ludowe kursy uniwersyteckie — i że lwowski z pewnością uzyskałby taki zasilek. Pozostało to bez skutku!

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

Dalszy program wykładów:

Czwartek dnia 6 kwietnia:

W sali Stow. Zgody ul. Łyczakowska l. 3, od godz. 8—9 wiecz. Chemia: „Węgiel w przyrodzie“ (z demonstracjami), dr. Niemczycki.

Piątek dnia 7 kwietnia:

W sali stowarz. Ogniwo pasaż Hausmana l. 8. od godz. 8—9 wiecz. Rozwój stosunków społecznych: „Wieki średnie“ dr. Perl.

Koło literackie i artystyczne lwowskie zbiera się na zwyczajne walne zgromadzenie w sobotę 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

Święcone w „Kole literackim i artystycznym lwowskim“ będzie zastawione w niedzielę 9 b. m. o godzinie 1 z południa.

W Stowarzyszeniu nauczycielek odbędzie się w czwartek 6 b. m., o godzinie 6 wieczorem wspólne święcone.

Koncert odbyć się mający w sali „Sokoła“ w niedzielę dnia 9 b. m., na dochód funduszu emerytalnego Stow. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, zapowiada się bardzo ładnie. Pan Aleksander Myszyga, który umyślnie zostawił kilka dni dłużej we Lwowie, odśpiewa między innemi dwie pieśni p. namiestnika Leona hr. Pinińskiego. Bilety nabyć można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Kurs pożarnictwa. W sprawie tegorocznego kursu pożarnictwa, który się w dniach od 4 do 18

maja we Lwowie odbędzie, wezwał Wydział krajowy okólnikiem z dnia 25 marca b. r. l. 18465 wszystkie wydziały powiatowe, aby z mocy §. 37 ustawy o policyi ogniowej z r. 1891 poleciły magistratom i zwierzchnościom miast i miasteczek w swoich powiatach wysłać na kurs ten odpowiednich kandydatów, a to celem zadość uczynienia obowiązkowi, ciążącym na tych gminach w myśl §. 22 tejże ustawy.

Wspomniany okólnik Wydziału krajowego, uznając potrzebę organizacji takich kursów, naznacza, że celem ich jest ułatwienie gminom miast i miasteczek, podlegającym ustawie o policyi ogniowej z r. 1891 wypełnienie obowiązków, jakie ustawa ta na nie nakłada, a w szczególności tym gminom, w których ochotnicze straże pożarne przyjęły na siebie obowiązki gminnej straży pożarnej, ułatwienie pozyskania należyście przysposobionych instruktorów dla straży pożarnej.

Okólnik powyższy wzywa także wydziały powiatowe, ażeby dopilnowały wykonania swoich zarządzeń i o wykonaniu zdały Wydziałowi krajowemu sprawę.

Wykaz realności sprzedanych we Lwowie w miesiącu lutym 1899. Markus Philip kupił od Chai Nagel realność za 26.000 zł., Alojza Łopatowa od Abrahama Schwarzwalda za 30.000 zł., Chaja Nagel od Abrahama Chreina za 12.000 zł., Marya Jasieńska od Klotyldy Torskiej za 12.500 zł., Joanna Smolińska od Heleny Łęgowskiej za 6.500 zł., Wincenty Kruk od Chajna Wolfa Taube za 14.500 zł., A. Makolondra i A. Kurkowski od Maryi Słowińskiej za 5.000 zł., Mojż. Litwak od Michała Underki za 12.800 zł., Władysław Stachiewicz od Józefa i A. Elster za 68.000 zł., Zygmunt i S. Proch od Sima Neuweld za 13.258 zł., Salomon Golber od Józefa Friedmana za 15.870 zł., Joachim Wolken od Ozyasza Wolfa Hirscha za 63.000 zł., Zygmunt Silberstein od Lei Kalischa za 4.500 zł.

Cygara specyalne, wolno będzie odtąd sprzedawać we wszystkich trafikach domowych, tj. w tych lokalach restauracyjnych i kawiarniach, które mają prawo do sprzedaży papierosów.

Nietrwałą okazała się wczorajsza pogoda. Już dzisiaj od wczesnego ranka ustąpiła miejscami chmurnej aurze, która wprawdzie dotąd nie sprzymierzyła się z deszczem, lecz prawdopodobnie uczynić tego nie omieszką.

Kronika krajowa.

Honorowe obywatelstwo nadała gmina miasta Pruchnika, p. Władysławowi Szydłowskiemu, oficyalowi sądowemu, obecnie w Żydaczowie, za zasługi położone dla dobra miasta.

Promocye. P. Roman Henryk Franciszek Nitsch, urodzony w Podchymbu w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Zmiana własności. Dobra Winniki z przyległościami pod Samborem położone, nabyli pp. Aleksander i Antoni Kryśkowie z Popiel, za cenę 300.000 koron, od pp. Bronisława Sądeckiego, wiceprezesa Rady powiatowej żywieckiej i Wandy z Sądeckich Żygulskiej, żony starszego inżyniera kolei państwowych.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: Drugi wykład inżyniera p. E. Libańskiego, cieszył się równem, jeżeli nie większem jeszcze powodzeniem, co pierwszy i ugruntował, można to już dzisiaj powiedzieć, instytucję uniwersytetu ludowego w naszym mieście.

P. Libański mówił na temat: „Jak się utworzyły pokłady węgla na naszej ziemi“ i objaśniał wykład swój licznymi obrazami świetlnymi, które są istotnie nieocenionym środkiem naukowym. Niezwykle zebrana publiczność podziwiała w prelegencie nadzwyczajny dar pamięci, opanowanie przedmiotu i swadę, pozwalającą mu bez przerwy godzinami całemi mówić i to w sposób barwny i plastyczny.

Jeżeli reszta prelegentów „uniwersytetu ludowego“ podobnymi rozporządza środkami, to instytucja ta musi zdobyć sobie przebojem powszechne uznanie. Po wykładzie drugim, który odbył się w warunkach niekorzystnych, bo w poniedziałek Wielkanocny, a zatem w dzień rozmaitych świąt, mimo to zaś zgromadził tak liczny zastęp słuchaczy, można się spodziewać, że reszta nieufności do ze wszech miar cennej tej instytucji zniknie i uprzedzeni do niej dadzą się o użyteczności jej wielkiej przekonać i staną się jej gorliwymi przyjaciółmi i orędownikami.

Teatr Piaseckiego wyjeżdża ze Stryja do Sanoka i da 2 przedstawienia w Drohobyczu.

Nowy Sącz, 6 kwietnia. Bawiący u nas teatr pod dyrekcją A. Müllera dał nam wczoraj połączalne popularne przedstawienie. Odegrano znany dramat „Gwiazdę Syberyi“ Leopolda hr. Starzeńskiego. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Gorąco oklaskiwano wszystkich aktorów, szczególnie dyrektora p. Müllera, pannę Różycką i pp. Zielińskiego i Bielskiego.

Wczoraj odbył się u nas asenterunek dla miasta, było do 400 popisowych.

Przemysł. Zapowiedziany na sobotę przez Czytelnię naukową odczyt p. Izidora Kuncewicza „O miłości“ odbędzie się we wtorek, 11 b. m. — a nie, jak podano — 8 b. m.

Złoczów. (Od nasz. kor.) Pomieszczenie tutejszego urzędu pocztowego jest wprost niefortunne. Ubikacye mimo doróbek i przeróbek są za szczupłe i ciemne, to też galicyjska dyrekcya, dbając o dobro urzędników i publiczności, stara się o nowy gmach, któryby odpowiadał racjonalnym wymaganiom. W tym celu bawili w Złoczowie pp. nadradca Gaberle i radca

Bialunia Choledecki. Zbadali oni dokładnie sprawę przyszelego gmachu. Nie wątpimy, że opinia obu tych referentów wypadnie nie tylko na korzyść urzędników, zmuszonych dzień i noc pracować w biurach, ale i publiczności, jakoteż, że przyczyni się ona do upiększenia miasta.

Ze spraw miejskich zaznaczyć wypada zwiększone staranie zarządu miasta około utrzymania czystości, a życzyć tylko należy, iżby ta troskliwość rozszerzyła się i na boczne uliczki i zanki i by zmuszono ludność tychże do większego porządku, którego brak spowodował tak liczne epidemie wśród drobnej dziatwy. Epidemie zimy ubiegłej czyniły wogóle silne spustoszenie wśród tutejszej i okolicznej ludności. W powiecie wystąpił nawet tyfus plamisty, którego się też i dr. Serkowski, asystent sanitarny tutejszego starostwa nabałwil, niosąc pomoc ubogiej ludności okolicznej. Cud prawdziwy, że dzielny lekarz przemógł zabojeżę chorobę i dzięki troskliwej opiece rodziny, wraca do zdrowia, tak, że niebawem objąć będzie mógł urządowanie.

Proces tłumacki Gumińskiego i towarzyszy odbędzie się, jak nam ze Stanisławowa donoszą, we Lwowie w czerwcu r. b.

Mylna wiadomość. Otrzymujemy następujące pismo: Umieszczona w szacownem czasopiśmie z początkiem ubiegłego miesiąca notatka o mojej niuewypłacalności jest zupełnie nieprawdziwą, albowiem nieprawdą jest, jakoby moją wypłacalność zastanowił i nieprawdą jest, jakoby moje pasywa wynosiły 250.000 zł. przeciwnie, wszystkie moje długie płać i płać będę. Notatka ta przejęta z niemieckich gazet jest tendencyjną.

Saul Ellenberg

Jarosław, 5 kwietnia 1899. właśc. domu handl.

P. Kazimierza Zielonkę, współredaktora *Gas. Lwowskiej* dotknął bolesny cios. Wczoraj zmarła mu najmłodsza córeczka, Janka. Serdeczne współczucie towarzyszy zboliałym rodzicom.

Zmarli:

W Bursztynie: Ks. Antoni Halik, proboszcz i dziekan.

W Stanisławowie: Augustyna Samborska, wdowa po rządcy dóbr, w 65 roku życia.

Święcone. Prezydium Towarzystwa strzeleckiego zaprasza członków na „wspólne święcone“, które się odbędzie na Strzelnicy, w niedzielę 9 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Wspólne święcone w Stowarzyszeniu „Czytelnia i Wzajemnej pomocy“ robotników i służby kolei państwowych odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 12 w południe w lokalu Stowarzyszenia (gmach dawnego dworca kolei czerniowieckiej).

Wspólne święcone w Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ w Zaleszczykach, odbędzie się w przewodnią niedzielę 9 kwietnia o godzinie 12 w południe.

Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa urządzi w sobotę, dnia 8 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali rysunkowej szkoły im. Mickiewicza we Lwowie pogadankę naukową, na temat: „Sztuki graficzne“. Prelegent p. inspektor A. Stefanowicz.

Z Czytelnia dla kobiet. Odczyt, który miał być ogłoszony w „Czytelni dla kobiet“ w sobotę 8 b. m., z przyczyn od wydziału niezależnych musiał być odłożony. Następne odczyty w kwietniu wygłoszą: pp. Jan Kasprzewicz, dr. Bolesław Mańkowski i prof. dr. Bożo Antoniewicz.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. L. Marconiego, członka honorowego Tow. „Bratniej pomocy“ słuchaczy politechniki, przeznaczył wydział tegoż Towarz. 10 złr. na rzecz „Szkół ludowych“.

Na rzecz Przyjaciółki uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie, wpłynęły ofiary: p. W. Niewiarowski 5 złr., Magistrat m. Krosno 5, Stowarzyszenie zegarmistrzów 10, Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu 5, Magistrat m. Wieliczki 25, jako stałą roczną zapomogę, pp. L. Z. i K. K. 150, p. Tytus Bujnowski 14, z puszek w Muzeum narodowym 19-47, Wydział Rady powiatowej w Lisku 5, Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu 25, Magistrat m. Gorlic 15, Komisya obchodowa Tow. gimn. Sokół w Krakowie 26 54, Wydział powiatowy w Wadowicach 25, Tow. zaliczkowe w Dąbrowie 25, p. Mieczysław Dąbrowski 403, jako dar zebrany od urzędników gazowni miejskiej, Rada miasta Krakowa 250 złr. i p. Jakób Nitkowski 4 c. m. ziemniaków.

Dziuryśz krakowski.

W piątek o godzinie 5 popołudniu odbędzie pierwsze posiedzenie specyalne przez Radę miasta Krakowa wybrana komisya w sprawie obmyślenia udziału miasta w obchodzie 500 rocznicy odnowienia uniwersytetu Jagiellońskiego.

Oratorium L. Perosiego „Wskrzeszenie Łazarza“ wykonane będzie w poniedziałek, dnia 10 b. m. przez Towarzystwo muzyczne.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążyczyna 17—19,

wykonuje:

Tabele, Zamknięcia rachunkowe, Księgi handlowe i wszelkie druki biurowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W czwartek 6 b. m. o godzinie 7½ wieczorem po raz drugi „Dzwony z Corneville“, opera komiczna, w 4 aktach Planquetta, drugi występ Heleny Schuppówny i Heleny Miłowskiej.

W piątek 7 b. m. po raz trzeci „Woźnica Henszel“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

W sobotę 8 b. m. o godzinie 3½ popołudniu dla młodzieży szkolnej (ku uczczeniu 50 rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego) „Mazepa“, tragedia w pięciu aktach J. Słowackiego z p. Chmielińskim w roli wojewody.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ po cenach zniżonych: „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Ostatni i pożegnalny występ Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego — oraz debiut Ady Dąbrowskiej w partii Siebla.

W niedzielę 9 bm. o godzinie 3½ popołudniu: po raz 5 „Pamela”, sztuka w 4 aktach a 7 odsłonach Wiktoryna Sardou, przekład M. Sachorowskiego.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem: „Dzwony z Corneville”, opera komiczna.

W poniedziałek 10 bm. (wznowienie): „Wielki człowiek do małych interesów”, komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca, z p. Fiszermanem w tytułowej roli.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W piątek 7 bm. „Dziewiczy wieczór”, akwarela sceniczna w 1 akcie G. Zapolskiej; „Grube ryby”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego (popularne).

W sobotę 8 bm.: „Karykatury”, studium sceniczne w 4 aktach, napisał Jan A. Kisielewski (nowość, nagrodzona na konkursie im. Ignacego Paderewskiego).

W niedzielę 9 bm.: „Karykatury”, j. w. (po raz 2).

Przegląd prawa i administracji. Zeszyt czwarty z r. b. zawiera: A) Rozprawy i recenzje: Przegląd nowszej literatury czeskiej prawa cywilnego (1888—1898), przez dr. Emanuela Tilscha. — Ustawa z 6 lipca 1895 nr. 140 Dz. p. p. o ustanowieniu dróg koniecznych, przez dr. Stanisława Dobieckiego. — Nowy system prawa prywatnego, podał prof. dr. Władysław Leopold Jaworski. — Z powodu „kilka uwag” profesora Krzysuskiego, napisał doc. dr. Makarewicz. — Naruszenie cześci i obraza wedle teorii i ustawodawstwa austriackiego, napisał dr. Alfred Jendl. — Zapiski literackie. — Kronika. B) Część praktyczna: Praktyka cywilno-sądowa. — Praktyka karno-sądowa, Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dra Wincentego Tarłowskiego. — Praktyka administracyjna, Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego, przez dra Władysława Stesłowicza. — Ogłoszenia urzędowe.

Zbiór ustaw administracyjnych kosztuje, jak nas zapewnia Redakcja, faktycznie po 75 ct. za zeszyt, pomimo, że na zeszycie wydrukowano 1 zł. A stało się to w ten sposób, że pierwsi prenumeratorem mieli otrzymać opust 25%, a potem zastosowano to do wszystkich. Czy nie lepiej byłoby zmienić napis na zeszycie, ażeby uniknąć nieporozumień?

„Przewodnika zdrowia” nr. 2 (na marzec) (A. Czarnowski, Berlin, Karlstr. 32), wyszedł i zawiera: Doniosłe znaczenie umiarkowania dla zdrowia naszego. — Szkodliwość noszenia sznurówki czyli gorsetu. Wedle poglądu prof. dr. Schweningera. — O jednej z ważnych przyczyn bólu głowy Br. D. ze Lwowa. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

„Miesięcznika dla buchaltery”, czasopisma poświęconego rachunkowości, oraz nauce umiejętności handlowych nr. 3 za marzec zawiera: Handel wywozowy i nasze szkolnictwo handlowe. — Buchalteria u adwokatów. — W przedmiocie sprawdzania działań arytmetycznych, na liczbach całkowitych. — Umiejętności handlowe (Buchalteria merkantylistyczna, Korespondencya handlowa). — Wyrazy obce, używane często w korespondencji i buchalterii. — Bibliografia (Ceny i sprawozdania). — Rozmaitości. — Odpowiedź redakcyi. — Ogłoszenia.

Adres redakcyi: Lwów, ul. Pańska nr. 11.

Rozmaitości.

Polski Klub cyklistów w Wiedniu urządza w drugą rocznicę swego założenia we wtorek, dnia 18 kwietnia w sali Stowarzyszenia kupieckiego (L. Johannesgasse 4) koncert spacerowy muzyki wojskowej. Również przyrzekli swój współudział: słowiańskie Stowarzyszenie śpiewaków, członkowie akademickiego Stowarzyszenia słowianów „Zvonimir”, którzy grać będą na tamborycach, znana pianistka państwa Zimmermann i śpiewak Danielski. Następnie odbędzie się tombola. Czysty dochód przeznaczony jest na koszt odnowienia kościoła polskiego w Wiedniu, dlatego komitet uprasza o nadsyłanie datków pieniężnych lub fantów pod adresem Klubu (Wien IV. Kleinschmiedgasse 5), gdzie również są do nabycia bilety wstępu po 50 ct.

W Olkuszu projektowane jest założenie szkoły rzemieślniczej. Miasto przeznacza na założenie szkoły 10.000 rub. jednorazowo i po 1.000 rub. rocznie. Prawdopodobnie miasto poniesie jeszcze koszty utrzymania lokalu.

Fatalny zakład. W Koszycach zalażył się niejaki St. Skocin, 18-letni parobczak, z przyjaciółmi swym Petrikiem, że jednym haustem wypije pół litry okowity. Wypił ją też istotnie — ale w tej chwili padł jak piorunem rażony i w kilka godzin później wśród okropnych męczarni zakończył życie.

Astronomka. W Londynie zmarła miss Elżbieta Brown, jedna z inicjatorów *British Astronomical Association*, piastująca w niem godność drugiego wiceprezydenta i kierownika oddziału dla badania słońca. Uczestniczyła ona w kilku ekspedycjach astronomicznych i zażywała wielkiej powagi w kołach zawodowych.

W głównym sądzie wojskowym w Petersburgu, jak donoszą *Nowosti*, obraduje komisya nad przejrzeniem przepisów o pojedynkach oficerskich.

Rosyjskie przysłowia o kobiecie. Rosyjski tygodnik *Woskresienie* podaje ciekawy szereg bardzo popularnych w Rosyi przysłów o kobiecie.

Brznią one, jak następuje:

„Kura nie powinna pisać, jak kogut, a baba nie ma rządzić chłopem”. — „Baba ma włos długi, rozum krótki”. — „Pościel babie wzdłuż, ona się położy w poprzek”. — „Kobieta ma 72 wykrętów na dzień”. — „U baby 7 piątków na dzień”. — „Gdzie baba, tam targ, gdzie dwie, tam jarmark”. — „Babski język długi, gdziekolwiek się schowasz, wszędzie cię dostanie”. — „Kto babie zaufa, ten trzech dni nie przeżyje”. — „Lepiej podrażnić psa, aniżeli kobietę”. — „Kobiecych zachceń nie policzyć”. — „Puść babę do raju, ona tam i krowę ze sobą weźmie”. — „Kobiece łyż ocierać, będą płynęły sto razy obficiej”. — „Gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle”.

Jak stąd widzimy, galanteria Rosyan wobec plebskiej, a pięknej jest więcej aniżeli problematyczna.

Robotnicy polscy w Niemczech. Według berlińskiej *Post*, zakazał prezes regencyi szlęzwickiej zatrudniać w zakładach przemysłowych robotników polskich z Królestwa Polskiego i Galicyi. Wszyscy przebywający tamże zagraniczni robotnicy polscy muszą opuścić monarchię najpóźniej do d. 1. grudnia.

Głód w Rosyi. Wedle najnowszych dat urzędowych sroży się klęska głodowa na całej przestrzeni od Moskwy po Ural, obejmując gubernie: Wjatki, Permu, Ufy, Samary, Rjezańską, Tulsą, Sybirską, Saratowską, Woroneską i Tambowską, czyli ogółem przestrzeń 1.098.315 km. kw., zaludnioną przez 22.932.654 mieszkańców.

Jestto właściwie dalszy ciąg głodu, który wybuchł w zimie r. 1897/8, a który wzmógł się skutkiem nieurodzaju w r. z. Dla ulżenia nędzy w dotkniętych głodem powiatach asygnował rząd 35 mil. rubli. Suma ta jednak utonie jak kropla w morzu, licząc bowiem tylko 3 kopiejki na dzień i głowę, potrzeba 500 mil. rubli.

Chłosty domaga się bardzo wpływowe Towarzystwo „Humane Society” w Chicago. Mają nią być karani ci, którzy znęcają się nad swymi żonami i dziećmi. Także dzieci, przytrzymane na bezczynnym waleśaniu się po nlicach, mają być potraktowane „kaszką brzożową” i bezzwłocznie wypuszczone na wolność, a nie zamykane w więzieniach, gdzie zawierają znajomości ze starymi lotrami, którzy stanowczo nie wpływają dodatnio na ich moralność. Chłosta nie może być aplikowaną publicznie.

Wychowanie dzieci w Japonii. Japończycy, jak wiadomo, odznaczają się wielką troskliwością o swoje dzieci. „Bibliothèque Universelle” podaje następujące szczegóły o wychowaniu dzieci w Japonii, poczynając od pierwszych dni ich egzystencji. Matka zaczyna karmić dziecko dopiero piątego dnia po przyjściu jego na świat; przez pierwsze pięć dni życia niemowlę otrzymuje do ssania korzeń „makuri”, owinięty w jedwab. Siódmego dnia otrzymuje dziecko imię. Każdy Japończyk nosi, według starodawnego zwyczaju, trzy imiona: jedno w okresie dzieciństwa, drugie w wieku młodzieńczym, trzecie zaś otrzymuje jako człowiek dojrzały. Japoński pisarz Tanuwa opowiada, iż używano go w dzieciństwie Tacaburem, od 10 roku życia zwano go Saburem, a gdy skończył lat 25, otrzymał imię Naomi, co znaczy: wierny sługa. Obecnie zwyczaj ten zaczyna być zaniedbywanym. Niemowlę nie bywa spowijane w Japonii. Po upływie tygodnia od chwili jego urodzin gołą mu głowę, operacya ta powtarza się regularnie co ośm dni. W najbogatszych nawet rodzinach matka pielęgnuje osobiście swego potomka, w mniej zamożnych zaś rodzinach matka nie rozstaje się z niemowlęciem nawet wtedy, gdy wychodzi z domu. Dzieci odłączane bywają od piersi w siódmym miesiącu i do roku żywią one wyłącznie ryżem. Chociaż dzieci w Japonii rozwijają się bardzo szybko, to jednak nie są bardzo zdrowe. Statystyka wykazuje, iż na 150 chłopców, z zamożnych rodzin, uczęszczających do szkoły, było tylko pięciu zupełnie zdrowych, 45 z tej liczby cierpiało na anemię, a 99 na skrofule.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego”.

Kraków, 6 kwietnia. Dziś o godz. 10 przedpołudniem rozpoczęły się obrady Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegatów okręgowych Tow. rolniczych. Zebrano się przeszło stu uczestników. W obradach biorą udział także przedstawiciele gal. Tow. gospodarskiego, mianowicie członek Wydziału krajowego Mieczysław Onyszkiewicz, prezes Tow. Kółek rolniczych Artur Zaremba Cielecki. Zagaił zgromadzenie pierwszy wiceprezes Towarzystwa Antoni hr. Wodzicki, podnosząc zasługi prezesa Franciszka Mycielskiego, który mandat złożył. Mowca zaznaczył, że skończyły się może lata klęski dla rolników, a nastąpiła da Bóg, czasy pomyślniejsze, bardzo potrzebne ze względu na stan ekonomiczny i ciężary podatkowe, pod którymi kraj się ugina.

Następnie p. Cielecki pozdrowił zgromadzenie imieniem gal. Towarzystwa gospodarskiego i Tow. Kółek rolniczych, podnosząc potrzebę jednoci i wspólnej pracy, która zatrze różnice i usunie nieufność, jaka się objawia między większą i mniejszą własnością.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem z działalności Towarzystwa na rok ubiegły. Zwracano się w szczególności przeciw szkodliwemu dla rolnictwa kartelowi fabrykantów nawozów sztucznych. Uchwalono wezwać komitet, żeby zbadał warunki założenia przez rolników własnej akcyjnej fabryki nawozów, i rząd, żeby wniósł ustawę przeciw wspomnianemu kartelowi.

Na wniosek prof. Wójcickowskiego uchwalono także polecić komitetowi utworzenie sekcyi rachunkowej, która zająć się ma organizacją rachunkowej części gospodarstw i dawać pod tym względem potrzebne rolnikom wskazówki. O godzinie 3¼ na 12 zarządzono obrady poufne w sprawie wyboru prezesa.

Kraków, 6 kwietnia. Prezesem krakowskiego Towarzystwa rolniczego wybrano jednomyślnie przez aklamację Andrzeja hr. Potockiego, były zaś

prezes Franciszek hr. Mycielski został również jednomyślnie mianowany dożywotnim prezesem honorowym.

Wiedeń, 6 kwietnia. *Likwidacya Banku kredytowego we Lwowie przez Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, jest już rzeczą postanowioną.* Odnosne ogłoszenia urzędowe pojawiają się w najbliższy poniedziałek.

Wiedeń, 6 kwietnia. Gr. kat, biskup przemyski ks. Konstanty Czechowicz, miał dziś posłuchanie u cesarza.

Wiedeń, 6 kwietnia. Zdaniem N. Fr. *Presse* uważać należy mimo sprzecznych wiadomości w sferach miarodajnych za rzecz pewną, że rząd trwał w zamiarze wydania w miejsce dotychczasowych, nowych rozporządzeń językowych dla Czech na podstawie §. 14. Natomiast zdaje się, że wbrew temu, co zapowiadał namiestnik Kiemansegg w Sejmie dolno-austriackim, rząd nie myśli podejmować ponownych prób pojednania, gdyż nie ulega wątpliwości, że meżowie zaufania stronniów niemieckich nie przyjmą zaproszenia na żadną konferencyę ugodową. Z drugiej strony słychać, że przywódcy prawicy mają w dniach najbliższych otrzymać wiadomość urzędową o pozytywnych zamiarach rządu. Bawi już w Wiedniu kilku członków komitetu wykonawczego prawicy, między nimi Wojciech hr. Dzieduszycki i dr. Herold.

Wiedeń, 6 kwietnia. Dzienniki donoszą, że w Berlinie rozeszła się wczoraj pogłoska o zachorowaniu ces. Wilhelma. Prawda jest, że cesarz lekko się zaziębił, nie ma wszakże żadnego niebezpieczeństwa. Cesarz przyjmował wczoraj wizyty rozmaitych osobistości i wysłuchiwał sprawozdań ministrów.

Grac, 6 kwietnia. Klerkalny *Grazer Volksblatt* omawia dziś kwestyę tworzenia katolickich gmin parafialnych i twierdzi, że jedynym forum, do którego rząd w tej sprawie zwrócić się powinien, jest episkopat austriacki. Jeżeli rząd zechce tę kwestyę uregulować bez porozumienia się z biskupami, to oświadczyliśmy wprost — pisze ten organ — że nie nam nie zależy na utrzymaniu ustaw majowych z r. 1874, lecz przeciwnie dążenia nasze skierujemy ku temu, aby te ustawy bezwyznaniowe zupełnie uchylić.

Nachod (Czechy), 6 kwietnia. Rozruchy robotnicze, które tu wczoraj wybuchły, stłumiono około godziny 3-ciej ubiegłej nocy, po opróżnieniu placów i ulic i rozpedzeniu tłumów. Podczas rozruchów obrabowano i zniszczono 6 sklepów właścicieli żydowskich, położonych przy jednej z bocznych ulic. Szkodę obliczają na 30.000 zł.

Praga, 6 kwietnia. O niepokojach w Nachodzie dodatkowo donoszą, że spłądrowano tam ogółem siedm sklepów żydowskich i usiłowano podłożyć ogień w fabryce Pika, żandarmerya jednak temu zapobiegła.

Berlin, 6 kwietnia. *Germania* omawia w dłuższym artykule ruch, który szerzy się w Austrii pod hasłem „*Los von Rom*” i ogłasza oświadczenie rady dworu Oettingena, przewodniczącego Związku ewangelistów w Berlinie, który to związek uchwalił udzielić wspomnianemu ruchowi materialnego poparcia. Oettingen protestuje przeciw temu, aby związek ewangelistów wspomagał wicherzenia w Austrii, niszczące piętno zdrady kraju i państwa.

Paryż, 6 kwietnia. *Figaro* ogłasza dziś zeznania sędziego śledczego Bertillona, który przesłuchiwał Picquarta. Bertillon opowiada o przebiegu rewizyi domowej, którą przeprowadzał u pani Pays. Córka jej składała zeznania zupełnie sprzeczne. Paty de Clam zapewniał tedy Bertillona, że Dreyfus jest winnym i że uważa Picquarta za uczciwego człowieka. Bertillon mówi dalej o zawalonianej damie, którą nie mógł być nikt inny, jak tylko pułkownik Paty de Clam.

Konstantynopol, 6 kwietnia. Posel serbski wręczył Porcie energiczną notę z powodu nadużyć władz tureckich, które wywołały emigracyę 118 Serbów z starej Serbii.

Stanisławów, 6 kwietnia. Z Pobereża koło Jezupola wyemigrowało wczoraj 40 rodzin włościańskich do Kanady.

Wiedeń, 6 kwietnia. Dziś o godzinie 12 minut. 30 z południa notowano: Marki niemieckie 59'03, Renta majowa 100'80, Węgierska renta koronowa 97'15, Akcye kredytowe 369'4/8, Kredytowe węgierskie 385'1/2, Bank anglo-austriacki 155'75, Unionbank 324'25, Bankverein 277'25, Laenderbank 241'25, Kolej pań. 364'25, Lombardy 61'25, Elbenthal 256'4/2, Towarzystwo akcyjne broni 218'—, Akcye tytoniowe —, Alpiny 244'70, Rima Muranya 313'50, Prager Eisen 1302'—, Losy tureckie 61'10, Ruble 127'1/2, 20-franków 9'565, Boden-Credit —, Tramwaye 518'—.

Tendencya ustalona.

Berlin, 6 kwietnia. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 231'25, Disconto Commandit 194'50.

Tendencya niepewna.

Wiedeń, 6 kwietnia. (Gielda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na jesień 8'36 do 8'37, pszenica na wiosnę 9'08 do 9'09, pszenica na maj czerwiec 8'95 do 8'96, żyto na wiosnę 7'45 do 7'50, owies na wiosnę 6'05 do 6'06, kukurydza na maj czerwiec 4'73 do 4'74, rzepak na sierpień, wrzesień 11'90—12'20, olej 32'— do 33'—.

Uspokojenie silne.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 6 kwietnia. Pszenica na październik 8'30 do 8'32, pszenica na maj 8'98 do 8'98, pszenica na kwiecień 9'18 do 9'20, żyto na kwiecień 7'76 do 7'78, kukurydza na maj 4'41 do 4'43, owies na kwiecień 5'71 do 5'72, rzepak na sierpień 11'65—11'75.

Tendencya silna.

Oferty na pszenicę dobre.

Pogoda piękna.

Z sali sądowej.

Nowy Sącz, 6 kwietnia.

Dostawiono do tutejszego więzienia śledczego Benjamina Kriegera, lat 48 letniego, agenta, zamieszkałego w Dobrej pow. Limanowa. Prokuratora oskarża go: 1) że w roku 1898 w Nowym Sączu i w Skrzydziej w zamiarze wyrządzenia Józefowi Koniecznemu szkody majątkowej i przysporzenia sobie bezprawnych zysków pod fałszywym pozorem, że przez swą znajomość ze „starszymi“ przy wojsku uwolni Koniecznego od obowiązku służby wojskowej, w błąd go wprowadził i wskutek tego wyludził od niego gotówkę oraz cesję wierzytelności i 2) że w roku 1898 w Strożynie w zamiarze wyrządzenia Józefowi Koniecznemu szkody przez podstępne przedstawienia, iż odda mu zezwolenie starostwa w Limanowie na zawarcie małżeństwa, jeżeli mu drugi papier podpisze, korzystał z niewiomości jego i wyludził od niego podpis na weksel na 240 zł. przez co według jego zamiaru Józef Konieczny szkodę wyżej 25 zł. ponieść miał.

Prokuratora oskarża go przeto o zbrodnię oszustwa z §. 197, 200, 201 lit. d) k. k. podpadającej karze z §. 202 k. k.

Rzeszów, 5 kwietnia.

Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś obliczona na 4 dni rozprawa główna przeciw Chaimowi Blasbelgowi z Tarnobrzegu o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia. Przewodniczy radca Peszkowski, oskarża podprokurator Jasiewicz, obrońca dr. Goldhammer z Tarnowa.

Prokuratora państwa oskarża Chaima Blasbelga, któremu zarzuca, że czyni karygodne popełniał z szczególną chytrą i że oszustwa u siebie w zwyczaj wprowadził, o to, że

A) w Tarnobrzegu, nabywszy dnia 16 lutego 1882 roku za bezcen część Maryi Klimezykowej do spadku po s. p. Antonim Kosmali, miał zamiar wyzucia spadkobierców tego ostatniego z własności realności spadkowej pod l. 104 w Chmielowie położonej i l. 240 objętej i wyrządzenia im szkody na majątku, po wniesieniu przezeń pozwu z dnia 18 kwietnia 1884 l. 3954 przeciw rzeczonym spadkobiercom o zniesienie współwłasności tejże realności i uzyskanie korzystnego wyroku z dnia 24 stycznia 1886 l. 10448;

b) że prowadząc na podstawie tegoż wyroku egzekucję mimo świadomości, że realność powyższa przez rzeczoznawców sądowych fałszywie tylko na 680 zł. została oszacowana, zażądał od sądu w Tarnobrzegu na podstawie tego fałszywego oszacowania przeprowadzenia publicznej licytacji i realność tę wartości przeszło 4000 zł. przy egzekucyjnej sprzedaży dnia 12 stycznia 1887 za cenę 820 zł. nabył, przez który to podstępny czyn z błędu i nieświadomości sądu w Tarnobrzegu korzystał;

c) że Antoniego Kosmalę przez podstępne przedstawienia i obietnice, że mu realność powyższą za 300 zł. na własność odstąpi w błąd wprowadził i od wniesienia rekursu przeciw rezolucji z dnia 12 stycznia r. 1897 przyjmującej protokół licytacji do wiadomości sądowej, wstrzymał, przez które to podstępne czyni spadkobiercy Antoniego Kosmali szkodę na majątku w kwocie wyżej 300 zł. ponieśli.

Dalszy punkt zbrodni oszustwa polega na tem, że dnia 25 stycznia 1895 w Tarnobrzegu Magdalenę z Kosmalów Turbakową przez podstępne przedstawienia, że złożonej w depozycie sądowym na jej rzecz części ceny kupna za realność pod l. 104 w Chmielowie położoną sama nie będzie mogła wydobyć i że z jej pieniędzy mało co, a najwyżej 40 zł. pozostało, w błąd wprowadził.

Dalszy zarzut zbrodni oszustwa polega na tem, że oskarżony dnia 7 października 1877 Kaspra Posta przez podstępne przedstawienia, że pretensję jego do Jędrzeja i Maryanny Grabców z ugody sądowej z dnia 3 listopada 1876 w kwocie 124 zł. ściąganie i z niej kwotę 70 zł. mu zwróci, wyludził wystawienie na swe imię cesyi, za którą faktycznie nie zapłacił.

Dalsze zarzuty tyczą się zbrodni sprzeniewierzenia na szkodę dr. Wilhelma Robena, Cypojny Nussbaum, Jakóba Lubery popełnionej.

W końcu oskarżony jest Chaim Blasbelg o zbrodnię oszustwa przez to popełnione, że namawiał świadka Chaima i Posolę Schreiberów do złożenia fałszywego świadectwa w sądzie.

Do rozprawy wezwano 27 świadków.

(Szczegóły obszernego aktu oskarżenia, którego odczytanie zajęło całe poranne posiedzenie, podamy w streszczeniu w następnym numerze. *Przyp. Red.*)

6d administracji.

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Wszyscy nowoprzystępujący prenumeratorzy otrzymują „Noworocznik Słowa Polskiego“ bezpłatnie.

Prenumeratory Słowa Polskiego mają jeszcze prawo otrzymać po zniżonej cenie

ilustrowany „Tygodnik Polski“ wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich.

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 6 b. m.

Kurs lwowski:			
Za 100 rubli sr.	placą:	127—	żądata: 128-10
Za 100 marek	—	58-50	58-82
20-frankówka	—	9-50	9-00

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 6 kwietnia.	
Dziś notowany za 100 kilogramów loco Lwów.	
Pszonica gotowa 9— do 9-50. Pszenica na termina	
— do —. Żyto gotowe 7— do 7-50. Żyto na termina	
— do —. Owies obrobiony 6-25 do 6-50. Owies nowy	
— do —. Jęczmień pastewny 5-50 do 6—. Jęczmień browarny 6-50 do 7-50. Rżepak 10-50 do 11—.	
— do —. Groch pastewny 5-70 do 6—. Groch do gotowania 6-50 do 8— Wyka 5— do 5-50 Bobik 5— do 5-50. Hreczka 7-50 do 8-50. Kukurydza stara 5— do 5-30	
Kukur. nowa lub na termin. — do —. Chmiel za 56 kilo 65— do 70—. Konieczyna czerwona 45— do 55— Konieczyna biała 30— do 50—. Konieczyna szwedzka 50— do 55— Tymotka 17— do 20.	
Spirytus paritus Turnopol 15— do 15-25, na termina 16— do 16-50.	
Tendencja zniżkowa trwa u nas dalej.	
Na giełdach zagranicznych znaczna deruta.	

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 5 kwietnia.

Poświętne obroty rozpoczęto na wiedeńskim targu w najlepszym usposobieniu i z zamiarem największego poforsowania notowań w montanach. Początkowo sukces był zupełny, nie trwał jednak długo, gdyż zesłabnięcie giełdy berlińskiej, spowodowane bardzo ujemnym wykazem banku państwa, przerwało nietylko zwykłą, ale spowodowało nadto bardzo znaczne realizowania, osłabiające notowania w wysokim stopniu.

Szczególnie licznie nadchodziły polecenia na sprzedaż w akcyach górniczych z pomiędzy klienteli czeskiej, zwykle bardzo trafnie poinformowanej.

Wskutek obniżenia notowań na targu lokalnym zesłabły także inne działy targowe; z efektów bankowych najbardziej węgierskie kredyty na wiadomość, że peszteński ring pszeniczny chylił się ku zupełnemu upadkowi i spowoduje prawdopodobnie niejedną niewypłacalność także na peszteńskim targu pieniężnym.

Akcyje kolejowe bez wyjątku słabsze, mimo nadchodzących z Węgier bardzo pomyślnych wiadomości o stanie zasiewów.

Stanisławów, 31 marca. Stan wkładek Kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 28 lutego 1899 roku u 8112 stron 2,918.775 zł. 70 ct. W miesiącu marcu włożyło:

na dawne książeczki 400 stron	
na nowe „ 211 „	
razem . . . 611 stron	113.081 zł. 42 ct.
Wyjęło zaś:	
częściowo . . . 478 stron	
zupełnie . . . 247 „	
razem . . . 725 stron	152.095 zł. 61 ct.
ubyło zatem	39.014 zł. 19 ct.

Stan wkładek z dniem 31 marca 1899 roku wynosi u 7998 stron 2,879.761 zł. 51 ct.

Brody, 5 kwietnia. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego wynosiły 2—3 wagony dziennie. Popyt na tutejszym targu zbożowym był bardzo słaby. Sprzedawano: pszenicę po 5-70 do 5-90 rub., żyto po 4-10 do 4-25 rub., hreczkę po 4-80 do 4-95, proso po 3-90 do 4-20 rub., jęczmień po 3-70 do 4-50 rub., groch po 4-50 do 5-60 rubli. Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jarmark na wełnę w Berlinie, odbywał się będzie w r. b. w dniach 20, 21 i 22 czerwca. Dówoz wełny rozpoczął się z dniem 18 bm.

Produkcya surowca żelaznego w Niemczech. Według dat dostarczonych przez związek niemieckich przemysłowców w żelazie i stali wynosiła produkcya niemieckich hut żelaznych w lutym bież. r. 632.045 ton, w styczniu b. r. 664.988 ton, — podczas gdy w lutym 1898 wynosiła 557.524 ton. Wskazuje to na roczną produkcję około 8 milionów ton tj. więcej, aniżeli wynosi produkcya angielska.

W roku 1870 produkowały Niemcy 1,310.000 ton. Anglia 5,230.000 ton, — produkcya niemiecka wzrosła zatem sześciokrotnie.

Niemcy i kolej afrykańska. Piszą z Berlina: Jeżeli z Cecylem Rhodes przyjdzie do skutku umowa o budowę części przez niemieckie wschodnio-afrykańskie kolonie przechodzącej trans-afrykańskiej kolei, co bardzo jest prawdopodobne, to umowa ta oprze się na zasadzie, że ta część kolei będzie wybudowana za niemieckie pieniądze, przez Niemców i ad-

ministracya zostanie w ich ręku. Rząd wniósłby wtenczas do Sejmu o gwarancję procentów. Nawiazano już w tym celu układy z grupą finansistów berlińskich dotyczące jednak bez rezultatu, ponieważ nie zgodzono się jeszcze, co do zobowiązań. Na czele dotychczasowego konsorecyum stoi Towarzystwo dyskontowe i Bank niemiecki. Dalej należą do tej grupy Mendelssohn, Robert Warschauer, Delbrück, Leo i C-o i van der Heydt.

Nafta. W Rosyi podniesiono obecnie kwestyę powiększenia wywozu nafty rosyjskiej przez Libawę, przeważnie do Szwecyi i Norwegii. W tym celu powstał projekt zaprowadzenia specjalnych statków parowych do przewożenia nafty. W celu ułatwienia przewozu kolejami, zarządy kolei rosyjskich zgodziły się na zniżenie kosztów przewozu nafty, przeznaczanej na wywóz, nietylko przez Libawę, lecz także przez Rygę i Rewel. Kwestyę tę rozpatrują obecnie — jak donoszą pisma petersburskie — instytucye rządowe.

Kwestya przeprowadzenia kanału naftowego z Groźnego do morza Czarnego lub Kaspjskiego, rozstrzygnięta będzie prawdopodobnie na korzyść kierunku wschodniego, przyczem współzawodniczą z sobą dwie firmy. Ani jedna, ani druga nie stara się o koncesyę, lecz chcą wziąć przedsiębiorstwo na swoje ryzyko. Ostatecznie kwestya ta rozstrzygnięta będzie już wkrótce.

Do Petersburga przysłano niedawno pierwszą próbną partycję świec naftowych, wynalezionych przez inżyniera Gawrilowa. Analiza chemiczna wykazała, że świece te przygotowują się z nafty, tłuszczu i jeszcze jakiegoś preparatu, stanowiącego dotąd tajemnicę wynalazcy. Świece te dają jasny, niekopący płomień, cena ich jest ta sama, co świec stearynowych.

Carycyn, 30 marca. (Targ naftowy). W położeniu targu nie zaszła żadna zmiana. Tendencja w ogóle nieco się wzmocniła, ale obroty były w dalszym ciągu nieznaczne. Zaofiarowanie towaru jest obfite i wskutek tego ceny nie mogły się podnieść. Zawarto sporo transakcyj z późniejszą dostawą. Dowozy są znaczne. Placono za gotowy towar kop. 82 i pół do 83 za pud z akcyzą, ale bez naczynia. Z dostawą w październiku osiągnęto 85 kop. za pud.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W czwartek dnia 6-go kwietnia 1899 r.

po raz drugi:

Dzwony z Corneville

operetka w trzech aktach a czterech odsłonach z francuskiego pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planequeta.

O S O B Y:

Margrabia
Gaspard
Jan Grenicheux
Wójt
Notaryusz
Germana
Dziwanna
Gertruda
Joasia
Zuzanna
Katarzyna
Marysia
Malgosia
Cachalot
Grippardin
Foinard
Marynarz
Wiesniak

p. Bogucki
p. Myszkowski
p. Malawski
p. Kratochwil
p. Podhorski
pna Miłowska
pna Schuppówna
pna Sauerówna
pni Konarzyńska
pna Borkowska
pna Kriegerówna
pna Niedzielska
pna Krottówna
p. Neuman
p. Patiuszenko
p. Pietraszewski
p. Jasiński
p. Kornarzyński

Rzecz dzieje się w Normandii w zamku Corneville za Ludwika XIV.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec o 10 wieczorem.



KATALOGI ENGRS I DETAIL

wysła

GENERALNY ZASTĘPCA
NA GALICYĘ

PIELECKI i Ska, LWÓW,
MAGAZYN BRONI.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 6. kwietnia.

W. hr. Keyowa z Psar. — S. br. Hagen z Wielkich Ócz. — E. Flozińska i N. Guber z Odessy. — J. Kuhn z Pragi. — A. Wechsler z Wiednia. — J. Rosenstock z Rusiatycz. — J. Zaleska z Podola ros. — B. Kieszkowski z Sambora. — Dr. M. Flatau z M. Ostrawy. — J. Egetz z Biskidu. — J. Lambi z Tarnowa. — H. Wender z Czerniowiec. — W. Huldman z Podola ros. — J. Przybyszewski z Kamieńca Pod. — A. Weisz i H. Sonnenschein z Budapesztu. — H. Marchot z Paryża. — Dr. M. Rosenstock z Skatatu. — K. Haas z Krakowa. — Dr. J. Brodfeld z familii z Przemyśla.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 6. kwietnia.

Prof. dr. A. Halban z Czerniowiec. — Dr. Pruszyński z żoną z Warszawy. — Dr. Dymidowicz z żoną z Łańcuta. — P. Waller z Przemyśla. — P. Kamińska z Podola rosyjskiego. — Bernard Schwager z Podwołoczysk. — J. Röhr, J. Puschner z Wiednia. — Jan Kader z Czerniowiec. — J. Himmelsbuch z Zablotta. — J. Friebe z Monachium. — Por. hr. Maistre z Kolomyi. — Teresa Zwierzchowska z Łańcuta. — Michał Ciemiński z Kaukazu. — K. Pruter z Alzacyi. — A. Molnar z Budapesztu. — J. Dudziński z Baden. — K. Launert z Paryża. — L. Zarębski z Król. pol. — J. Rutkowski z Podola ros.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY

do wszystkich ciągłych

UBEZPIECZENIE LOSÓW

od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.

Uskutecznia rewizję losów i innych papierów wartościowych losowaniu podlegających bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej, niepołączając żadnej zgola prowizji.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów

polecamy

- 4 1/2% i 4% Listy zastawne Banku krajow.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 4% Pożyczka krajowa.
- 4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.
- 4% i 4 1/2% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Adolf Wątarek

ordynuje obecnie rano od 10—12, popołudniu od 2—5, mieszka jak dotychczas ul. Szeptyckiego 30, I. p. Ubogich leczy bezpłatnie.

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy Intendziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy Intendziele a prezydenta kraj. dyr. skar. Korotyńskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seterowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla przedników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szesnasty zwłok bl. Jana z Lulici, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej. Jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Józefa w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z osób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigińska, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy y Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami w. Krzysztofa — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitsze gmachy w mieście: młachje mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalek gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego. Namiestnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskie”, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii lubelskiej”, osypanym na pamiątkę 300-letniej rocznicy wielkopolskiego Sejmu. — Park Stryjski czyli kilinski. — Ogrod miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wąsy hermańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Niemiecka wystawa wyrobów przem. krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadnickich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Niemiecka wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt nroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny do 3 1/2 popoł.

Muzeum Inwalidów i Dzieciuszynek we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa trolejów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konia 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — 7a większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazda do rogatek, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze nocy, kurs dorożek 2 koniowych o 10 ct., jednokonných o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karoty krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-04 w nocy, posp. 2-15 w popołudniu, osobowy 5-00 popoł., posp. 9-39 wiecz.

Z Czerniowca osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w popoł., osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45 wiecz.

Z Stryja osob. 8-5 rano, osob. 1-40 osob. w nocy 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popołudnia (ostatni i z Belzca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7-55 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-50 w popołudniu, osob. 6-40 popoł., posp. 10-40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-15 rano, osob. 9-58 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6-05 rano, osob. 10-55 przedpołudniem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-30 po popoł., osob. 10-05 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przed poł., osob. 3-00 po popoł., osob. 7-00 wiecz.

Do Sokala osob. 9-55 przed poł., osob. 7-15 wiecz (pierwszy i do Belzca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-10 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 8-45 rano, osob. 7-44 wiecz.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Piósen Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16.

poleca Koldry i Materace własnego wyrobu po cenach fabrycznych.

Młód a la Malaga kuracyjny, nieoceniony środek domowy w cierpieniach żołądka, przewodu pokarmowego i ich następstwa jedynie do nabycia w handlu BODNARA, ul. Akademicka 22, duża szampanowka 1 zł. 801

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 1288

Rowery prawdziwe angielskie najtaniej tylko hand. Ed. Hawranek, ulica Teatrna, Lwów. 1243

PIĘGI

plamy na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wracają więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej **AMBRACREME**. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych słoikach szklanych po 50 ct.

Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera; w Krakowie: apteka E. Hellera, W. Redyka; w Brodach: apt. L. Kallira. 797

Drzewka owocowe

karłowe i wysokopienne, krzewy owocowe, szlachetne ziemiaki nasienne, nowe owsa i jęczmiona, kwiaty wazonowe w paczkach i kwiaty: Azalie i Kamellie et. 70—1 20. Cinerarie, Primulki i Cyklamki 15—30 ct. Cebule: Begonii, Gloxinii, Georginie pojedyncze, liliputy i kaktusowe 10—15 ct. na później róża, rośliny dywanowe — kwiatów letnich itp. ofiaruję Ogród w Lubyczy Królewskiej, poczta ista-cya kolejowa w miejscu. Proszę zażądać cenników. 1125

Gorsety w dobrym gatunku poleca najtaniej Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 37. 1236

Koniczynę czerwoną nasienną, wolną od kaniarki (prima) po 46 zł. za 100 kilo (5 kilo 2-50) z workiem loco stacya i poczta Lipica dolna. Sprzedaje Zarząd Wojtkowej. 1298

Konie giade, dobrze ujeżdżone, tylko już tydzień z powodu wyjazdu na wieś, do sprzedania. Cena 450 zł. Ul. Zygmuntowska 1. 10, II. piętro. 1315

Wozzik półkryty, używany, lekki do sprzedania tanio. Kopernika 17. 1327

Power z fabryki broni w Steyer, bardzo dobrze utrzymany, do sprzedania. Blizsza wiadomość ul. Wałowa 14, III. piętro. 1320

Kupię półkryty powóz mało zużyty. — Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Słowa” S. S. 1322

Interesy majątkowe i handlowe.

Korzystna lokacja kapitału.

Do rozszerzenia większego interesu fabrycznego poszukuje się spółnika z kapitałem 20—30 tysięcy. Kapitał zabezpieczony hipotecznie współpracownictwo w interesie pożądanym. Adres pod biuro dzienników i ogłoszeń Płohna we Lwowie. (1186)

Kamienica nowa w śródmieściu, bardzo dobrze zbudowana, do sprzedania. — Wiadomość ul. Koperuika 18 II piętro. 1299

Handel korzenny wraz z traktą w dobrym położeniu jest zaraz do odsprzedaż. Blizsza wiadomość w sklepie P. Lutezyca, ulica Chorażczyzny 12. 1307

Doniesienia różne.

Wszelkie urządzenia dla oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły, gromochronów, telefonów, dzwonek elektrycznych, tudzież naprawę tych urządzeń wykonuje po cenach umiarkowanych, fachowo i pod gwarancją. Utrzymuje warsztat mechaniczny i reparacyjny. Z poważaniem **Fr. Wysocki**, elektrotechnik, ul. Sykstuska 28. 1257

A. KELLER szlifierz, graver na szkle, ul. Kopernika 10, I. p. graweruje herby, monogramy itp. Wszelkie szlifowanie szkła, wiercenie dziur, różne naprawy. Kitowanie porcelany i szkła. — Przyjmuje zamówienia na grawerowane i złoczone płyty grobowe z czarnego szkła. (1325)

Mieszkania i sklepy.

b) Poszukiwane.

ewentualnie więcej pokoi, wodociąg, balkon, do wynajęcia, ul. Kraszewskiego 7. 1076

Frontowy pokój, wchód osobny, całe utrzymanie. Lyczaków 15, II p. 1292

Brajerowska 11 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, II. piętro. 1293

Przy ul. Franciszkańskiej 19 są pomieszczenia do wynajęcia. 1328

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, ul. Długosza 10, zaraz lub 15 kwietnia do wynajęcia. 1324

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Osoba młoda, inteligentna poszukuje miejsca do zarządu u księdza lub wdowca. „Józefa” p-r. Lwów. 1330

Osoba inteligentna poszukuje posady jako panna służąca w domach obywatelskich, uzdolniona w każdym zakresie. B. D. p-r. Rzeszów. 1321

Inżynier starszy, mając dużo wolnego czasu, szuka odpowiedniego zajęcia. — Wiadomość w Administracji „Słowa”.

Leśniczy egzaminowany z dobrimi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Adres ul. Kochanowskiego 6, drzwi 14.

Urzednik prywat. poszukuje posady kontrolora, kasyera, rachmistrza, do zarządu, magazyniera, prowadz. ksiąg, administr., ekspedycji itp. Post-r. „A. B. 1000” Lwów.

Młoda osoba poszukuje zajęcia do samodzielnego zarządu domu. Ul. Ochronek 5. „A. M.” Lwów.

Starsza osoba intelig. poszukuje posady do samodzielnego zarządu domu. Lyczaków 10. lit. „S. T.” Lwów.

Zdolny fortepianista i organmistrz przyjmuje jakakolwiek robotę w chodzącą w ten zawód. Zgłoszenia w sklepie W. P. Webera, Rynek 40.

Technik władający językiem niemieckim i francuskim poszukuje lekeji na prowincji. M. N. p-r.

Osoba młoda, wolna, inteligentna, prosi o zatrudnienie jako kasyerka w handlu. M. F. Lwów-Podzamcze p-r.

Kucharz z domów pierwszorzędnych, chlubnie polecony poszukuje posady. K. I. post. rest. Lwów.

Panna poszukuje miejsca do majtek lub większych dzieci. J. S. p-r.

Panna z dobrego domu poszukuje miejsca bony. B. J. p-r. Lwów-Podzamcze.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca bony lub do towarzysystwa. „Bona” p-r. Gródek koło Lwowa.

Młodzieniec pragnący złożyć maturę gimn., dla braku utrzymania poszukuje miejsca lektora, zarządcy gospodarstwem itp. „Artur” p-r

Poszukuje miejsca jako pan-na lub bona, zna się na kuchni. W. P. ul. Skarbowska 4, I. p.

Panna młoda, uzdolniona w krawieczyźnie i szyciu białem poszukuje miejsca do majtek dzieci lub do zarządu domu. Halena, p-r. Przemyśl.

b) Zaoferowane.

Kancelarya adwokata dr. Stanisława Schätzla w Brzeżnach poszukuje biegłego konicypienta. 1142

Zajęcie dla piszącego po-prawnie, średnio wykształconego. Wiadomość ul. Kraszewskiego 23, biuro wydawnictwa „Gońca-Iskry”, II. piętro. 1316

Panna do pokoju znajdzie stale umieszczenie w mleczarni ul. Chorażczyzny 5. 1326

Monter do instalacji elektrycznych zaraz potrzebnny. Wiadomość w Adm. „Słowa” Pol. 1318

Kucharke rozumiejąca się na gotowaniu w restauracji poszukuje natychmiast pokój do śniadań Matyldy Marx w Rohatynie. 1314

Adw. dr. A. L. Serafin-ski w Bochni poszukuje zaraz rutynowanego konicypienta. 1323

Wychowanie i nauka.

Widowita Niemka udziela lekeji języka niemieckiego także konserwacji w tym języku. Adres „Niemka” Adm. „Słowa” Pol.” 1319

Guvernanka z językiem polskim, niemieckim, francuskim i angielskim poszukuje posady. A. S. 25, p-r. gł. p.

Uczeń z ukończoną 6 kl. gim. poszukuje posady w aptece M. Addison, Brody.

Młody, utalentowany skrzypek pragnie udzielać lekeji gry na skrzypcach. „Gwiazda” p-r.

Uczeń z VII. kl. z dobrymi postępami poszukuje lekeji z całkowitem utrzymaniem. W. p-r. Lwów.

Technik poszukuje zajęcia biurowego lub lekeji. Adres: M. R. 1001 p-r. Lwów.

Nauczycielka Niemka poszukuje lekeji we Lwowie. Adres. Nauczycielka u p. Chłamekiej, ul. Batorego 1. 32 I p.

Seminarzystka II. r. poszukuje lekeji z szkół wydziałowych i II. kl. realnej za skromnym wynagrodzeniem J. M. 81, p-r. Lwów.

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem.

Wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od d. 1 maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31 stycznia 1890.

Dyrekcya.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 ztr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemysł: Franciszkańska 1. 2.



ze świeżych tegorocznych transportów, prosto z Chin sprowadzonych, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę się udać do

Magazynu
Juliusza Groszkiego
w Krakowie, Rynek
Patac Spiski.

We Lwowie u A. Szkowrona,
lub Jachimowskiego, ul. Teatralna 3.

Do wiadomości!

gospodarstw wiejskich i miejskich, browarów, gorzelni, fabryk i różnych przedsiębiorstw przemysłowych niech służy, iż w razie regularnego i większego odbioru towarów z mego składu, przyznany będzie

znaczący rabat.

Z poważaniem

Wolf Czopp

Lwów, Żółkiewska 2.

Najstarszy galicyjski skład farb.
(Telefon nr. 286).

Sassów!

Sławne bibułki cygaretowe Sassowskie przerabia na książeczki (do kręconych papierosów) oraz na tutejsze cygaretowe wyłącznie firma

S. Wierusz Niemojowski Lwów

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Piki kolorowe i białe,
zefiry, perkale i batysty na suknie i bluzki

poieca w wielkim wyborze

po niskich cenach

ANTONI GUDIENS

handel płócien, stołowej bielizny
i pościeli 1329

Lwów — plac Maryacki

Hotel Europejski.



Najnowsze
KAPELUSZE

włosonne filcowe ilodono-we poleca

Kazimierz
BIELCZYK

Lwów, Halicka 21

Dustrowany cennik na żądanie franco. 1189



Doskonały na nasienie

Groch Viktorya biały sprzedaje po 8-50 za 100
klg. zarząd dóbr Worwolińce o. p. Tluste. Dostawa
do stacyi kolei franco. 1118

Wysprzedaż

urządzam z dn. 1 kwietnia
w lokalu moim w oficynach

Towarów wysortowanych
jako to:

porcelany, szkła, fajansów itp.

po nader niskich cenach

Kazimierz Lewicki

Trybunalska 6.

1255

Z powodu zdemolowania domu od 1 listopada 1898
I. Krugerstrasse 6. Filie: I. Fleischmarkt II i Griebengasse 9.

W. Józef Neumann

zakład elektrotechniczny, koncesyonowane biuro
instalacyjne,

w Wiedniu, I, Krugerstrasse 6,

założone w r. 1888.

Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych
i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, tele-
grafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie,
oświetlenie. 12

Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokoiów
mieszkalnych, piwnie, strychów, wychodków, schodów itd.

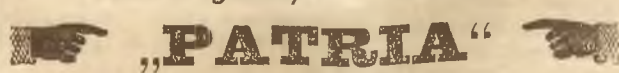
Stały element suchy „Exquisit“.

Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom.

Katalogi darmo. Telefon 10.173

123

Szkola jazdy na rowerach



w obszernym ogrodzie na ustroniu pod kierowni-
ctwem fachowego nauczyciela została z dn.
1 kwietnia otwartą.

Wpisy i nauka od 7 rano do 8 wieczór ul. Ko-
ściuszki 1. 8 (róg ul. Trzeciego Maja).

Na życzenie nauka dla pań w osobnych godzinach.
Tor znakomity. Garderoba męska i damska.

1332

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorażczyzna 17.

(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipo-
teczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki
i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich
ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wza-
jemnych ubezpieczeń. 94

Herbata znakomitej
dobroci, poleca handel Wolda,
Lwów, pasaż Hausmana. 16

BANK ZALICZKOWY

we LWOWIE

(w gmachu własnym przy ul. Hetmańskiej 1. 10)

przyjmuje dla lokacyi kapitałów

wkładki na książeczki

i oprocentowuje je po 4 1/2% od sta rocznie,

opłacając z własnych funduszy podatek rentowy.

Biura Banku otwarte codziennie od godz. 9 rano
do 2 popołudniu, mieszczą się w gmachu własnym przy
ul. Hetmańskiej 10. 860

Wiedza i Życie

Zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy,
sztuki i życia społecznego.

Co miesiąca tom.

Prenumerata wynosi:

całorocznie zł. 7-20 z przesyłką 7-60

półrocznie „ 3-60 „ 3-80

kwartalnie „ 1-80 „ 1-90

Poszczególne tomy można po podwyż-
szonej cenie osobno nabyć.

Tom I. De la Sizeranne: **Ruskin
i kult piękna**, t. I. (z por-
tretem Ruskina).

Tom II. Prof. Dr. Nusbaum: **Z za-
gadnień biologii i filo-
zofii przyrody** (z portretem
Darwina, Weissmana i Hu-
sleya).

Tom III. **Ruskin i kult piękna**,
tom II.

Tom IV. **Mosso: Fizyczne wycho-
wanie młodzieży**.

Tom V. **wyjdzie w połowie kwie-
tnia i zawierać będzie:**

Külpe: **O zadaniach i kierun-
kach filozofii**.

Uprasza się o wczesne **odnowienie
prenumeraty**.

Prospekt wydawnictwa na żądanie
gratis i franco. 1317

Księgarnia nakładowa

H. ALTENBERGA

we Lwowie.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać

za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego

(B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr.

Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.

Pamiętniki kwestara, przez Ignacego Chodźkę

ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zyg-
munta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (So-
wera), tomów 2.

Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Al-
fonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez

Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.

**Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Be-
niowskiego na Syberii, Azji i Afryce**, ze

wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorażczyzna 1. 17.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy

za 3 zł. 60 ct.

wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego“

we Lwowie. 4293

Chorażczyzna 17-19.



Pierwsze akcyjne gal. Towarz.

dla przemysłu naftowego

St. Szczepanowski i Sp.

Peczeniżyn. 21

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania
ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

PORTER ŻYWIECKI

polecony przez powagi lekarskie otrzymać można we wszystkich
handlach delikatesów i pierwszorzędných restauracyach, oraz w głównym
składzie piwa browaru Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu —
we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33, telefon nr. 372, gdzie też
atesta lekarskie oglądać można. Oprócz PORTERU, skład dostarcza:
„Ale“ na sposób angielski, PIWO MARCOWE, EKSPORTOWE,
CESARSKIE, LEZAK, tak w butelkach, jakoteż w syfonach 5-litrowych
i w beczkach.

DOSTAWA DO DOMU.

1147